



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1142)

63. posiedzenie
Komisji Emigracji i Polaków za Granicą
w dniu 10 lutego 2004 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków o dotację na wykonanie zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 07)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Tadeusz Rzemkowski)

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Rozpoczynamy kolejne posiedzenie Komisji Emigracji i Polaków za Granicą.

Witam bardzo serdecznie wszystkich, a szczególnie koleżankę Sagatowską, założycielkę nowej siły politycznej na niwie polskiej, która z marszałkiem Płażyńskim i wieloma innymi osobami tworzy nowy byt polityczny.

(Senator Janina Sagatowska: Dziękuję.)

Życzymy powodzenia na poziomie przynajmniej trzyprocentowego poparcia wyborczego.

(Głos z sali: Góra.)

Przynajmniej. Góra, ty od razu byś dołował, przynajmniej 3%.

(Senator Janina Sagatowska: Zawsze się zaczyna od dołu, aby piąć się do góry, bo ci, którzy zaczynają od góry, to...)

Rozpatrzymy dziś kolejne wnioski o finansowanie zadań polonijnych. W protokole nr 2 Zespołu Finansów Polonijnych oraz w zielonej książeczce zawartych jest dwanaście wniosków, będziemy je kolejno rozpatrywać. Jeśli państwo pozwolą, to po rozpatrzeniu wniosków zgłosimy jeszcze dwa inne tematy z grupy wniosków polonijnych, a później zastanowimy się, w jakim terminie zwołamy następne posiedzenie komisji.

Spośród wszystkich obecnych urzędników najwyższy rangą jest pan dyrektor Piotr Świątecki, zatem oddajemy mu głos. Myślę, że będziemy kolejno rozpatrywać wnioski i albo będą do nich uwagi, wówczas będziemy dyskutować, albo nie i nie będzie dyskusji, a następnie będziemy nad nimi głosować.

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

Członek Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Świątecki:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo! Wysoka Komisjo!

Pierwszy wniosek został złożony przez Poleskie Stowarzyszenie Folklorystyczne z siedzibą we Włodawie. Dotyczy on organizacji Międzynarodowego Poleskiego Lata z Folklorem. Wnioskowano o dotację w wysokości 14 tysięcy 580 zł. Stwierdziliśmy, że na ten cel jest już planowana dotacja z budżetu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i dlatego Zespół Finansów Polonijnych proponuje jej nie przyznawać. Tyle, jeśli chodzi o pierwszy wniosek.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Czyli złożyli wniosek w dwóch miejscach, tak?

(*Głos z sali: Tak.*)

(*Brak nagrania*)

Członek Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Świątecki:

Drugi wniosek został złożony przez Sokołowskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Sokołowie Podlaskim. Towarzystwo organizuje Międzynarodowy Obóz Naukowy Gwary Nadbużańskiego Podlasia i Polonii na Białorusi. Będzie się on odbywał się w Serpelicach nad Bugiem. Ponieważ stwierdziliśmy, że prośba o dotację dotyczy wszystkich uczestników, tymczasem wśród czterdziestu osób będzie tylko dwudziestu sześciu uczestników polonijnych, proponujemy odpowiednio przyznać dotację w wysokości 9 tysięcy 100 zł.

(*Brak nagrania*)

...jest czterdzieści osób, które mają brać udział w tym przedsięwzięciu. Całe zadanie ma kosztować 35 tysięcy zł.

Chodzi o wszystkie koszty wiążące się z realizacją obozu naukowego, a zatem wyżywienie, zakwaterowanie, transport, honoraria, pomoc techniczna, druk publikacji, środki czystości, wydatki programowe. Jest to przedsięwzięcie naukowe, popularyzatorskie, dlatego pojawiają się różne koszty wykraczające poza zwykłe koszty imprez na przykład wypoczynkowych. W naszym przypadku będzie przeznaczony 35 zł dziennie na uczestnika z Polonii.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Dzienna stawka wynosi 35 zł.

(*Senator Grzegorz Lipowski: To jest stawka...*)

Obejmująca wyżywienie, zakwaterowanie, program merytoryczny; oszczędna stawka.

Kto jest za tym, aby przyznać na ten cel 9 tysięcy 100 zł dla dwudziestu sześciu uczestników? (10)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Jednogłośnie za.

Członek Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Świątecki:

Kolejne przedsięwzięcie to Zimowe Spotkania Rodaków „Puławy – Kijów” organizowane przez Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Młodzieży „Promyk” w Puławach. Trzeba dodać, że te spotkania już się odbyły i obecnie byłaby mowa o refundacji. Z postulowanych 30 tysięcy zł proponujemy przyznać dotację w wysokości 23 tysięcy zł obejmującą wyżywienie i zakwaterowanie uczestników przedsięwzięcia.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, kto ma uwagi? Nie widzę zgłoszeń.

Jeśli chodzi o tę imprezę, sfinansujemy główną część kosztów obejmującą zakwaterowanie i wyżywienie. Oprócz tego proponowali oni jeszcze sfinansowanie wycieczek, nagród w wysokości 7 tysięcy zł...

(Brak nagrania)

Członek Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Świątecki:

Kolejny wniosek należy do grupy wniosków złożonych przez Fundację „Wszystko dla Dzieci” w Warszawie. Chodzi o letnią szkołę języka polskiego „Bez Granic”. Po zapoznaniu się z programem, z planem działań w odniesieniu do małej grupy młodzieży, która miała odbyć specjalne szkolenie językowe, zespół proponuje nie przyznawać dotacji. W zasadzie głównym motywem naszego działania jest to, że programy kształcenia językowego są już finansowane z dotacji Senatu, prowadzone są przez inne podmioty i w tym przypadku mielibyśmy do czynienia z pewnym pokrywaniem się, dublowaniem wysiłków.

(Brak nagrania)

Członek Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Świątecki:

Nam jest trudno oceniać na przykład stronę merytoryczną czy jakość kształcenia. W tej sytuacji Kancelaria Senatu, Senat występuje jako swoiste wsparcie wysiłków, zadań, które w zasadzie należą do zakresu obowiązków Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu. Zatem opieramy się raczej na tym, że jeżeli jakieś przedsięwzięcia od wielu lat są powtarzane i nie ma negatywnych sygnałów, to znaczy, że jakość kształcenia jest sprawdzona.

Wzięliśmy też pod uwagę w przypadku tego wniosku fundacji, nie będę tego ukrywał, poziom kosztów, który jest wysoki. Proponowane koszty kształcenia młodzieży są zdecydowanie wyższe, niż te, do których przyzwyczaiły nas inne wnioski.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Dziękuję.

(Brak nagrania)

Senator Sergiusz Plewa

Mam pytanie do pana dyrektora Świąteckiego. Kto konkretnie to wspomaga i finansuje? Czy ta impreza w ogóle się odbędzie?

Członek Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Świątecki:

Jeżeli państwo zdecydujecie o przyznaniu dotacji, sądzę, że impreza się odbędzie. Jeżeli jednak państwo takiej decyzji nie podejmiecie, to impreza może się nie odbyć. Proszę państwa, organizatorzy zwykle uzależniają podjęcie przedsięwzięcia od wsparcia Senatu, dlatego że Senat wspiera w znacznym stopniu. W tym przypadku

proponowano, aby dotacja wyniosła 74%, więc sądzę, że trudno byłoby uzupełnić planowane koszty jakimiś innymi środkami. Jeżeli państwo nie przyznacie dotacji, to impreza się nie odbędzie, jeżeli państwo zdecydujecie o jej przyznaniu, wówczas się odbędzie.

(Brak nagrania)

Senator Sergiusz Plewa

Przepraszam, jeszcze raz przeanalizowałem ten wniosek. Wydaje mi się, że trochę przesadzili, jeśli chodzi o koszty. Panie Przewodniczący, myślę, że byłoby logiczne zostawić ten wniosek do ponownego rozpatrzenia, zwracając uwagę organizatorom zarówno w odniesieniu do wniosku nr 22, jak i nr 26, chodzi o pozycje 4 i 5 – moim zdaniem można byłoby potraktować je łącznie – żeby przeanalizowali koszty i po ich skorygowaniu ponownie zwrócili się z wnioskami. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Kto następny?

Pan senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Miałbym przeciwny wniosek. Jest pewna decyzja komisji, przecież chodzi o to, abyśmy podjęli decyzję, tymczasem przekładanie, przesuwanie... Jeżeli ktoś się będzie chciał odwołać, to się odwoła, ale żebyśmy już na tym etapie sugerowali, co kto chce zrobić i w jaki sposób, to jest zamykanie sobie drogi. Albo podzielamy pogląd komisji, albo nie.

(Członek Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Świątecki: Panie Marszałku, czy można jeszcze dwa słowa?)

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Proszę.

Członek Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Świątecki:

Może nie powinienem tego mówić, bo to jest już swoista kuchnia, ale my pracowaliśmy nad czterema wnioskami tej fundacji jednocześnie. Wszystkie wnioski Fundacji „Wszystko dla Dzieci” potraktowaliśmy jako pewien zbiór i doszliśmy do wniosku, że trzeba wybrać z nich te, które naszym zdaniem najbardziej zasługują na poparcie, dlatego dwa kolejne wnioski zgłoszone przez tę fundację uzyskały poparcie zespołu, mówię o wnioskach znajdujących się pod pozycjami 7 i 8.

Senator Sergiusz Plewa:

Dobrze, to ja swój wycofuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Dobrze, układ jest taki, Fundacja „Wszystko dla Dzieci” z Warszawy złożyła cztery wnioski. Są to ten wniosek, o którym mówimy, i następne pod pozycjami 5, 7 i 8. Zespół, kierując się swoimi uczuciami, dla połowy przyznał dotacje, a dla połowy nie przyznał, czyli dwa wnioski przyjął, a dwóch nie.

Może dla zobrazowania kolega przedstawi wszystkie cztery wnioski, wtedy będzie łatwiej podejmować decyzje, wyczerpywałoby to taką naszą statystykę, że mniej więcej 50% wniosków jesteśmy w stanie rozpatrzyć pozytywnie.

Proszę bardzo, wnioski piąty, siódmy i ósmy.

Członek Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Świątecki:

Przedstawię to w kilku słowach. Rozpatrzenie wniosku piątego zajęło nam stosunkowo dużo czasu, dlatego że jest to taki paradoksalny pomysł, aby metodę aktywizacji młodzieży, która sprawdziła się w Stanach Zjednoczonych – nazywa się „Spadochron” i jest prowadzona według autorskiej koncepcji, chodzi o dostosowanie absolwentów szkół do życia zawodowego, do wchodzenia do dojrzałości zawodowej, jest ona zresztą przedmiotem licencji posiadanej przez jedną z warszawskich fundacji – zastosować na kursach prowadzonych w Polsce w odniesieniu do młodzieży spod jednego z białoruskich miast. Jest taki pomysł, żeby zaprosić grupę absolwentów polskiego pochodzenia szkół z Werenowa i okolicy i nauczyć ich aktywnej prezentacji, przedstawiania się pracodawcom, myślenia ekonomicznego. Bardzo długo zastanawialiśmy się nad tym pomysłem, ale ostatecznie doszliśmy do wniosku, że jednak zbyt ryzykowne jest rekomendowanie wydawania środków publicznych na tak odważny plan, tak odważny program, dlatego proponujemy nie przyznawać na to dotacji.

Dwa kolejne wnioski Fundacji „Wszystko dla Dzieci” są do siebie bardzo podobne. Są to dwa projekty warsztatów edukacyjnych. Jeden przeznaczony jest dla młodzieży ukraińskiej i ma być prowadzony nad Bugiem, drugi również dla dzieci z Ukrainy, z rejonu Dowbysza, planowany w Beskidach. Jeden z tych programów był już realizowany w ubiegłym roku i zakończył się powodzeniem. Są to warsztaty edukacyjne, które łączą naukę języka i kultury z wypoczynkiem, bardzo bogatym, wszechstronnym, z wykorzystaniem bazy wypoczynkowej w kraju.

Proponujemy, między innymi dzięki ubiegłorocznym doświadczeniom, aby w przypadku tych dwóch programów wesprzeć fundację w zakresie podstawowych potrzeb, to jest zakwaterowania, wyżywienia, kosztów wycieczek i transportu na terenie Polski.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Przez Fundację „Wszystko dla Dzieci” z Warszawy zostały zgłoszone cztery wnioski, to jest czwarty, piąty, siódmy i ósmy. Zespół Finansów Polonijnych proponuje dwa odrzucić, a w dwóch przypadkach przyznać środki, przy czym w obu nieco skorygować, obniżyć dofinansowanie do tych podstawowych spraw.

Bardzo proszę, abyśmy potraktowali to, nie wiem, jako jeden wniosek i zadecydowali jednym głosowaniem, jeżeli nie ma rozbieżności zdań. Są? Nie ma.

Kto jest za tym, żeby przyjąć stanowisko Zespołu Finansów Polonijnych wobec wniosków czwartego, piątego, siódmego i ósmego, czyli w dwóch przypadkach przyznać dotację, a w dwóch nie? (11)

Jednogłośnie za. Dziękuję bardzo.

Kolejna sprawa, wniosek umieszczony pod pozycją 6, dotyczący Lublina.

Członek Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Świątecki:

Kolejny wniosek został złożony przez Stowarzyszenie Przyjaciół i Wychowanków Zespołu Tańca Ludowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Jest to już stały, wieloletni partner Senatu, który na zlecenie Senatu w ramach zadania państwowego prowadzi Studium Folklorystyczne dla Instruktorów Zespołów Polonijnych.

Jeżeli można, Panie Marszałku, chciałbym przypomnieć, że nawet w czasie posiedzenia Polonijnej Rady Konsultacyjnej pojawiały się prośby ze strony przedstawicieli organizacji kontynentalnych, aby kontynuować i rozszerzać szkolenie instruktorów folkloru, dlatego że są oni potrzebni i w Kanadzie, i na Zachodzie. Studium Folklorystyczne dla Instruktorów Zespołów Polonijnych na podstawie państwa decyzji było dotowane w ubiegłym roku, wówczas zdecydowaliście państwo, aby wesprzeć pierwszy i drugi rok studium, które w sumie trwa trzy lata.

W tym roku w celu kontynuacji kształcenia proponujemy wesprzeć drugi i trzeci rok, przyznając odpowiednie dotacje zgodnie z wnioskiem towarzystwa. Jednocześnie proponujemy, aby komisja zobligowała stowarzyszenie do tego, by w dyplomach przyznawanych po ukończeniu każdego roku nauki wyraźnie zaznaczyć, iż studium jest finansowane ze środków Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Naszym zdaniem byłaby to forma swoistego patronatu objętego przez Senat i komisję nad tym studium, które paradoksalnie jest ciepło witane przez przedstawicieli Polonii.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Proszę bardzo, mieszkaniec Lublina, pan senator Pawełek.

Senator Kazimierz Pawełek:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Mnie zaskakuje to, że przerywamy szkolenie, które jest tak ciepło przyjmowane, i nie prowadzimy naboru na pierwszy rok. Moim zdaniem jest to błąd, bo jeżeli szkolenie się sprawdza i przedstawiciele organizacji polonijnych z różnych kontynentów sugerują, aby je nadal prowadzić, to uważam, że należałoby rozpocząć kolejny trzyletni okres szkolenia instruktorów, co zresztą znajduje się we wniosku, komisja była jednak innego zdania. Stawiam wniosek o przywrócenie naboru. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Proszę bardzo, kto następny?

Proszę bardzo, znawca tańca, senator Lipowski.

Senator Grzegorz Lipowski:

Ale nie mieszkaniec Lublina.
Podzielam zdanie...

(Brak nagrania)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Kto jeszcze chce zabrać głos?

Chciałbym powiedzieć, że w zeszłym roku byłem delegowany do Lublina na letnie imprezy, mówię o tym, czym zajmują się kolega Leszczyński oraz kolega profesor Mazur. Spędziłem tam około trzech dni i chcę powiedzieć, że imprezy te zasługują na najwyższe uznanie, bo tam przygotowuje się ludzi, którzy później uczą następnych. To, co robi kolega, właściwie cały ród Leszczyńskich, jest na najwyższym poziomie, oparte jest o zespół, o stroje, o bazę materialną zespołu UMCS. Z rozmów, które prowadziliśmy w tym roku z przedstawicielami Polonii, szczególnie z Zachodu, wynika, że na tę działalność jest największe zapotrzebowanie. To, co robi profesor Mazur w szkole języka i kultury polskiej, też zasługuje na najwyższe uznanie. Powinniśmy popierać tę działalność, bo daje ona lepsze efekty niż sprowadzenie zespołów i zorganizowanie dwudniowego występu folklorystycznego.

Przychylałbym się do wniosków dwóch kolegów senatorów, aby bezwzględnie zachować ciągłość nauczania. Proponuję skierować od nas pismo do pana Leszczyńskiego z prośbą, żeby przy naborze na pierwszy rok w pierwszej kolejności przyjmowani byli chętni z Polonii zachodniej, bowiem tam najbardziej odczuwają brak kadry, to znaczy gdyby było więcej chętnych niż miejsc, aby kierować się tym kryterium.

Także opowiadam się za ciągłością działania, czyli aby był nabór na pierwszy rok, z tym że tu na sali nie wyliczymy, ile by to było... Wyliczymy? Ile?

(Głos z sali: 277 tysięcy 265 zł.)

277 tysięcy 265 zł. W tej sytuacji nie ma sensu oszczędzanie 90 tysięcy zł, bo rzeczywiście stoi za tym porządna wiedza teoretyczna, praktyczna, udokumentowana, wypracowana i ona po prostu idzie w świat.

Kto jeszcze chciałby podyskutować na ten temat?

Senator Plewa, proszę bardzo.

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Przewodniczący!

Absolutnie popieram wystąpienia kolegów przedmówców, również pana przewodniczącego. Wydaje mi się, że kontynuacja jest absolutnie konieczna, mam jednak drobną uwagę do wypowiedzi pana przewodniczącego. Jeżeli będą chętni, to chyba będzie nas stać na to, żeby dołożyć kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt tysięcy zł. Chodzi o to, aby nie segregować ludzi na Wschód i Zachód, bo dla nas są ważni zarówno ci ze Wschodu, jak i z Zachodu. Panie Przewodniczący, tym bardziej że opinia, ocena pana przewodniczącego dotycząca samego szkolenia jest bardzo wysoka, zatem gdyby było zapotrzebowanie i okazałoby się, że brakło środków, można by było wrócić do tego tematu. Dziękuję.

(Brak nagrania)

(*Głos z sali*: Nie wiem, nie przyglądałem się temu liczeniu.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Oni chcą w zaokrągleniu 332 tysiące zł, a my chcemy na całość przeznaczyć 277 tysięcy zł, czyli około 60 tysięcy zł mniej.

Senator Sergiusz Plewa

Panie Przewodniczący, zaszła...

(*Brak nagrania*)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Prosimy pana senatora, żeby złożył te sprawozdania na następnym posiedzeniu komisji, aby nie stało się tak, że dosięgnie go już sto jedenasta rocznica.

Będąc ostatnio w Sankt Petersburgu, miałem kontakt z zespołem tańca ludowego „Gaik”, który prowadzi pani, artystka baletu leningradzkiego, a jednocześnie absolwentka tych kursów. Ma ona dwóch synów, jeden z nich studiował w Lublinie, tańczył w tym zespole, ożenił się i mieszka w Lublinie, a drugi kończy studia, wraca i będzie z mamą prowadził zespół tańca ludowego „Gaik” w Sankt Petersburgu, zatem losy tych osób są bardzo złożone.

Ktoś jeszcze podnosił rękę?

Pan senator Kruszewski, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Tak. Czy...

(*Brak nagrania*)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Na podstawie dokumentacji, którą mi przedstawiano, chcę powiedzieć, że jest to szkoła prowadzona niesamowicie profesjonalnie, włącznie z naborem, z oceną, z dyplomami, o każdym absolwencie mogą oni wręcz godzinami opowiadać. Oni, ponieważ jest to małżeństwo Leszczyńskich, syn, synowa i inni, przez cały rok tylko tym żyją. To jest już instytucja, wykładowcy zjeżdżają się z całego kraju i z zagranicy, są do tego specjalnie przygotowani. Także co do meritum i co do tego, czy przychodzący kandydat może być choreografem, czy organizatorem, nie ma żadnych wątpliwości. Według mnie jest to, powiedziałbym, ewenement na skalę światową, niesamowicie wysoki poziom. Oni są sprawni i muzycznie, i ruchowo, i każdy albo już prowadzi zespół, albo występuje i sposobi się do prowadzenia zespołu. Wnioskuje na podstawie tego, co widziałem i o czym rozmawiałem, bo uczestniczyłem również w uroczystości wręczania indeksów.... Zresztą w niektórych państwach ich dyplom traktowany jest jak dyplom ukończenia studiów podyplomowych uczelni, ponieważ studia odbywają się w ramach UMCS, jest taki zapis w indeksie oraz na dyplomie, więc w wielu państwach zapewnia to absolwentom bardzo wysoką rangę z formalnego punktu widzenia.

Dobrze, podyskutowaliśmy.

Jeszcze senator Pawełek, proszę bardzo.

Senator Kazimierz Pawełek:

Tak. Mam wniosek, żeby w tym roku skierować pana senatora Kruszewskiego do Lublina na rozpoczęcie lub na zakończenie roku w Studium Folklorystycznym dla Instruktorów Zespołów Polonijnych.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zaraz, zaraz, zwłaszcza że mamy zaległą whisky do wypicia w Lublinie, mówię o tej sytuacji, kiedy pan senator Kruszewski był na premierze w Teatrze Muzycznym w Lublinie, potem gdzieś zniknął i nie wypiliśmy.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Dobrze, słuchajcie, sekretariat zaraz wykreśli wam whisky, bo chcielibyście ciągle tak przymawiać, a picie whisky nie wszystkim wychodzi na zdrowie, o czym niektórzy najlepiej wiedzą.

Senator Jolanta Popiołek, proszę bardzo.

Senator Jolanta Popiołek:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja także oglądałam występ australijskiego zespołu „Syrenka”. Dziewczyna z tego zespołu również kończyła to studium i rzeczywiście ci młodzi ludzie... Mnie po prostu było wstyd za polskie dzieci z tego powodu, że właśnie Polonia tak pięknie tańczy nasze tańce narodowe, czego w naszych szkołach nauczyciele wychowania fizycznego nie uczą, a mogliby. Dlatego podpisuję się rękoma i nogami pod wnioskiem o podwyższenie dla nich środków.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

A mówi magister wychowania fizycznego, tak więc jest to fachowa opinia.

Głosujemy.

Kto jest za tym, żeby przyznać Studium Folklorystycznemu dla Instruktorów Zespołów Polonijnych dotację w kwocie 277 tysięcy 265 zł, czyli na cały cykl od pierwszego do trzeciego roku, proszę podnieść rękę. (12)

Jednogłośnie za. Dziękuję bardzo.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Góra się wstrzymuje, więc prosiłbym... *(Wesołość na sali)* ...żeby zapisać nazwiska tych osób, które się wstrzymały, to się przyda.

(Głos z sali: Są cieszyńskie przez Marcinkową robione, bardzo dobre. A żywieckie? Na pierwszym roku nie ma, ale są też żywieckie.)

(Głos z sali: Podhalańskie, sądeckie.)

(Głos z sali: Rzeszowskie, kurpiowskie, lubelskie, podhalańskie, kaszubskie, łowickie, górnośląskie, cieszyńskie. Zwrócimy uwagę, żeby z Żywiecczyny...)

Dajcie już spokój.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Nakazuję, wnioskuję, choć pierwotnie z rezerwą odnosiliśmy się do tego pomnika, aby nasza komisja wróciła do tego tematu i wyraziła pozytywną opinię.

Sprawa była z mojej inicjatywy konsultowana ostatnio, to jest 16 listopada, na posiedzeniu Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy marszałku Senatu i w takiej formie, że jest to pomnik postawiony przez Polskę swoim rodakom za granicą, w formie dziękczynnej: Macierz – Polonii, bez zbierania pieniędzy w środowiskach polonijnych itd. Został to pozytywnie zaopiniowane przez tę radę.

Może tyle tytułem wstępu. Gdyby ktoś miał jakieś pytania, to pan redaktor Różański jest obecny. Redaktor Różański prosił mnie, żeby to omówić o tej porze, ponieważ za pół godziny ma nagranie i musi być na czas do dyspozycji.

(Brak nagrania)

Senator Stanisław Nicieja:

Uważam, że jest to bardzo szlachetna idea, bardzo mi to odpowiada, nie mam nic przeciwko pomnikom, chciałbym jedynie zobaczyć projekt, zobaczyć, jak to wygląda. Dlaczego? Ponieważ nie przekonuje mnie fakt, że artysta pracuje za darmo. Mnie nie interesują artyści, którzy wykonują coś za darmo, to ma być po prostu dobre. Nie interesują mnie twórcy, którzy nie dostają honorariów, bo to mogą być grafomani chcący napisać cokolwiek i szukający wydawcy.

Ponieważ nasz kraj nie słynie z ładnych pomników, nasze uczelnie nie wypuszczają Michałów Aniołów i przy tym gdy widzę, co się dzieje na skwerach, co się buduje, jak to długo trwa i ile te pomniki są warte, to przede wszystkim interesuje mnie wartość artystyczna, jak pomnik wygląda, co przedstawia, czy naprawdę będzie on ozdobą i będzie sprawiał polonusom satysfakcję, czy też będzie to coś, co po prostu odfajkowaliśmy. To są podstawowe sprawy. Czyj jest projekt? Kim jest artysta? Jak to ma wyglądać? Gdyby można było usłyszeć odpowiedzi na te pytania, bo są to sprawy podstawowe.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Powie nam o tym pan redaktor Różański.

Niestety nie przyszło nam na myśl, mimo że od kilku godzin rozmawialiśmy o tym, żeby przynieść projekt czy rysunek.

(Głos z sali: Kota w worku?)

Może powiem inaczej, projekt jest już znany, zatwierdzony przez wiele gremiów, ale nam nie jest znany, tylko ja go widziałem, dlatego pan redaktor postara się plastycznie o nim opowiedzieć, doda także kilka zdań o profesorze Dźwigaju, abyśmy wiedzieli, kto to jest.

**Przewodniczący Klubu Publicystów Polonijnych
w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej
Zbigniew Różański:**

Twórcą jest profesor Czesław Dźwigaj, autor sześćdziesięciu siedmiu pomników, z których trzydzieści pięć znajduje się w różnych częściach świata. Jego ostatni

pomnik, przedstawiający papieża Jana Pawła II, został odsłonięty w Posadas w Argentynie.

(*Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski*: Tak w ogóle był on transportowany za morze, jak pamiętamy, za nasze pieniądze.)

Tak.

Jeśli chodzi o pomnik, został powołany komitet honorowy liczący dwadzieścia cztery osoby, w składzie którego jest między innymi obecny tu pan marszałek Stelmachowski, także senator, pan marszałek Pastusiak. Odbyły się trzy posiedzenia komitetu honorowego, na dwóch z nich wniesiono pewne uwagi. W obu posiedzeniach uczestniczył profesor Dźwigaj, zgodził się z tymi uwagami i zostały one naniesione.

Obecnie sprawa wygląda tak. Po trzecim posiedzeniu komitetu honorowego, do którego należą między innymi takie osobistości, jak dyrektor Zamku Królewskiego, profesor Rottermund, który zna się na architekturze i sztuce, podjęto decyzję o wyrzeźbieniu pomnika w glinie w proporcjach 1:1. Jest to właśnie czynione. Między 8 a 10 marca komisja z komitetu honorowego oraz komisja, którą wytypuje Senat, mają pojechać, aby zobaczyć, jak on wygląda, zanim zostanie odlany.

Chciałbym przybliżyć państwu wygląd pomnika...

(*Głos z sali*: Co przedstawia pomnik?)

Na wielkim postumencie znajduje się pięć kontynentów, czyli każdy kontynent, jest między innymi Europa, Afryka, Azja, Ameryka. Z tych pięciu kontynentów wystają jak gdyby korzenie i drzewo. Wysoko na drzewie stoi człowiek trzymający w ręku kulę ziemską. Na kuli ziemskiej jest wyraźnie zarysowana Polska, a nad kulą siedzi orzeł polski. Na drzewie wyrzeźbione są pierwsze takty Mazurka Dąbrowskiego: Jeszcze Polska nie zginęła. Twarz tego człowieka jest oczywiście niczyja, bo nie może to być twarz konkretnej osoby. Została ona dwa razy poprawiona, do ostatniej wersji prezydent miasta Kaczyński miał pewne uwagi, można się było z tym zgodzić lub nie, została jednak poprawiona.

Chcę jeszcze powiedzieć o jednej sprawie. My jako fundacja zebraliśmy do tychczas około 45 tysięcy zł. Mam przed sobą pismo, na podstawie którego wiem, że wpłynęło kolejne 10 tysięcy zł. Nawet delegacja z Niemiec gotowa jest przyjechać na otwarcie tego pomnika. Polonia zaangażowała się bardzo. W zeszłym tygodniu otrzymaliśmy 4 tysiące dolarów z Argentyny i, jak powiedziałem, mamy około 45 tysięcy zł, tyle już zebrała fundacja. Są ludzie, którym naprawdę zależy na tym, aby pomnik stanął.

Chcę powiedzieć państwu o jeszcze jednej sprawie. Polska będzie pierwszym krajem, który postawił swojej diasporze pomnik. Nie ma takiego pomnika na całym świecie, będziemy pierwszymi, którzy postawili pomnik wszystkim Polakom żyjącym za granicą.

Wstępnie zostało ustalone, że pomnik zostałby odsłonięty mniej więcej w drugiej połowie maja, oczywiście przed uroczystościami związanymi z Senatem.

Niezależnie od prac nad pomnikiem profesor Dźwigaj przygotowuje jeszcze czterysta medali, które będą do dyspozycji Senatowi. Na jednej stronie medalu będzie orzeł senacki, na drugiej pomnik. Medale zostaną przekazane Senatowi i z okazji przyjazdu różnych delegacji zagranicznych, jeśli na przykład na posiedzenia państwa komisji będą przyjeżdżali goście czy będą się odbywały jakieś spotkania, będzie można wręczać pamiątkowe medale.

Sama idea pomnika jest bardzo wzniosła i naprawdę przy tym zaangażowaniu ludzi – jeśli chodzi o pana profesora Dźwigaję, jest to jeden z najlepszych twórców w kraju, obok profesora Zemły i profesora Słoniny nie ma u nas lepszych, człowiek się tego podjął, bo chce uczestniczyć w takim przedsięwzięciu, chce mieć swój wkład – zrezygnowanie z tego przyniosłoby wielką szkodę, odbiłoby się negatywnym echem i w Polsce, i w kraju, bo w kraju także ludzie wpłacają na to pieniądze.

Myślę, że to już najwyższy czas, aby nie wstrzymywać prac. Owe 80 tysięcy zł to jest mniej niż połowa kosztów pomnika. Jeszcze raz powtarzam, będzie to pierwsze takie wydarzenie w świecie, będzie znakiem, że Polska pamięta o tych, którzy są rozproszeni po świecie. Proszę pamiętać, że ci ludzie są i będą nam potrzebni, między innymi dzięki nim udało się załatwić wiele spraw, tak jak mówił pan przewodniczący, weźmy pod uwagę wejście do NATO, wejście do Unii, sprawę pomocy, sprawę arrasów polskich, które wróciły do kraju, obrazów wracających do Polski, to wszystko dzięki Polsce. Myślę, że taki gest ze strony Macierzy należy się Polsce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Dziękuję.

(Brak nagrania)

Senator Andrzej Anulewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Pan przewodniczący świetnie przedstawił rekomendację wniosku, a pan Różański bardzo dobrze go uzasadnił i przedstawił nam, o co prosił pan profesor Nicieja, wzięję pomnika. Myślę, że komisja powinna poprzeć ten wniosek. Proponuję, abyśmy głosowali na tak. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Przede wszystkim mam wątpliwości, czy możemy na budowanie pomników przeznaczać akurat te środki, chodzi o stronę formalną. Jeżeli jednak jest to taki akt strzelisty, to najłatwiej tego typu akty finansować z budżetu. Jeżeli kolega zadeklarował, że chce przeznaczyć na ten pomnik pieniądze, bo ma duży sentyment, i przeprowadzić zbiórkę w kraju, żeby to faktycznie było od Macierzy, to rozumiem, tymczasem w tej sytuacji mam pewne wątpliwości i rozterkę, powiedzmy, duchową.

Nie wiem, czy nie wesprzeć zebrania pieniędzy, bo nie jest to kwota paraliżująca. Jeżeli od początku do końca ma to być pewien ukłon, pewna idea, która jest tu zawarta, pewna misja, to raczej podążałbym tym tropem. Wiadomo, że najłatwiej wyjąć pieniądze z budżetu i coś tam pobudować.

Mam poważne wątpliwości tej natury, które występowały chyba najwcześniej. Coś mi tu nie gra, tak bym to ogólnie ujął, a przynajmniej w duszy mi nie gra. Mam wątpliwości, wolałbym, aby była to autentycznie zbiórka dokonana przez ludzi miesz-

kających w Polsce, mających sentyment do Polonii, także jak najbardziej wśród nas, w naszej komisji. Nie wiem, czy przeznaczanie środków w tak jednoznaczny sposób z budżetu nie zostanie różnie odczytane.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Analizowaliśmy łącznie z panem ministrem i z dyrektorami, czy jest to możliwe formalnie. Po wielu namysłach okazało się, że nie ma przeciwwskazań.

Jeśli zaś chodzi o zbiórkę, były wystawiane skarbonki itd., sam nawet myślałem, czy nie zaproponować może członkom komisji, także innym senatorom, aby każdy senator dał po 500 zł, członek po 1 tysiąc zł, mam jednak mieszane uczucia, bo stwarza się w ten sposób pewien przymus, poza tym są różne pomysły, jedni oddają trzynastki, drudzy pewne kwoty na inne cele. Nic się nie stanie, jeżeli przeznaczymy na ten cel w sumie nie aż tak dużą kwotę. Najgorsze rozwiązanie było takie, które zakładaliśmy na początku, że Polonia sama ufunduje sobie ten pomnik. Było to trochę niezgrabne. Kilka złotych wpłynęło i jeszcze wpłynie, zaniechaliśmy jednak takiego, powiedziałbym, sformalizowanego zbierania pieniędzy.

Jest propozycja, aby to zatwierdzić, ponieważ trzeba to opracować. Jeśli zaś chodzi o zbiórkę, pan marszałek Pastusiak zadeklarował, że wystąpi, a to do pana Wróbla do Orlenu czy gdzie indziej. Ja wiem, że to może się ciągnąć miesiącami, a dzisiaj bywa tak, że jeśli prezesi dużych, bogatych firm nie czują jakichś korzyści politycznych, to nawet nie odpowiadają, mówiąc uczciwie. Tymczasem co to dzisiaj za problem, jakiś jeden porządny koncern państwowy powinien to zafundować, ale to jeszcze nie te czasy w Polsce.

Zatem wracam do wniosku senatora Anulewicza, aby go przegłosować.

Jeszcze senator Niciejka, proszę bardzo.

Senator Stanisław Niciejka:

Przepraszam, że jeszcze raz zabieram głos w tej sprawie. Ja nie mam wątpliwości, kwestia finansowania jest dla mnie oczywista i trzeba to po prostu zrobić. Mam tylko wątpliwości dotyczące tego, aby był to pomnik, który naprawdę będzie służył idei. Bowiem zdarza mi się bardzo często składać kwiaty pod różnymi pomnikami, pod takimi monstrami, że aż odrzuca. We Wrocławiu jest Pomnik Pomordowanych Profesorów Lwowskich, coś koszmarnego, potwornego i każdego roku stoimy pod tym pomnikiem, a takich pomników jest więcej. U mnie w Opolu jest pomnik, pięknie to było umotywowane ideologicznie – trwanie polskości na ziemi opolskiej. Jest to kobieta na żubrze. Coś potwornego, mówią, że to kobieta na byku, pomnik monstrialny, wielki, 6 m wysokości, ciężki, psujący architekturę tego miejsca.

Chodzi tylko o to, o tę wątpliwość, bo idea jest piękna, szlachetna. Pilnujmy, abyśmy nie postawili czegoś, co jest odpychające, a o czym ludzie później pokątnie rozmawiają, co ich krępuje.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Jeżeli mi wolno zabrać głos w tej sprawie, należę do ludzi, którzy nie znają się na artyzmie, pojęcia nie mam, *de gustibus non est disputandum*. Na przykład prezy-

dentowi Kaczyńskiemu na pierwszy rzut oka skojarzyło się to ze Stalinem, więc kazał zgolić wąsy, dobrze. W sumie pierwsze wrażenie nie jest złe.

Co jest jednak istotne? W tym roku przypadają różne rocznice, w maju mija sześćdziesiąta rocznica istnienia Kongresu Polonii Amerykańskiej, we wrześniu sześćdziesiąta rocznica Polonii kanadyjskiej, czyli gdyby zgrać to z piętnastolecie odrodzonego Senatu, to skojarzenie tych dat bardzo pasuje.

Bardzo bym prosił, żeby może dołączyć pana senatora Nicieję do osób, które będą oceniały pomnik, bo przynajmniej zna się na rzeczy, czego o mnie na przykład nie można powiedzieć. Myślę, że nie jest to zły pomysł. Dziękuję.

(Brak nagrania)

**Przewodniczący Klubu Publicystów Polonijnych
w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej
Zbigniew Różański:**

Panie Profesorze, chciałbym powiedzieć o jednej sprawie. Wśród dwudziestu kilku osób należących do komitetu honorowego naprawdę są ludzie, którzy się na tym znają. Nie przyniosłem projektu pomnika, ale krążył on po Senacie przynajmniej przez miesiąc. Jestem gotów jeszcze dzisiaj wieczorem doręczyć go panu senatorowi może faksem, może do hotelu sejmowego, aby pan senator mógł zobaczyć, jak ma wyglądać pomnik, proszę bardzo, albo jutro rano dostarczę komisji i zdjęcia, i odbitki.

Nad projektem, ideą pomnika dyskutowaliśmy naprawdę bardzo długo. Na te dwadzieścia kilka osób, które są w komitecie, owszem, były uwagi dotyczące pierwszego, drugiego projektu, ale nikt nie zakwestionował samej jego idei i, tak to nazwę, wyrazu pomnika.

Senator Stanisław Niciejka:

Proszę państwa, nie chcę przedłużać dyskusji. Ja nie uzurpuję sobie praw do oceny, nie chodzi o to, że się na tym znam, nie jest to jakaś megalomania, po prostu nie widzę tego, w związku z tym zgłosiłem swoje zastrzeżenie, bo mamy podjąć decyzję. Nie chcę być automatem, który podnosi rękę, tylko o to mi chodzi. Idea mi odpowiada, jestem za nią, identyfikuję się z nią. Chcę tylko wiedzieć, w czym uczestniczę.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Oczywiście. Dyskusja trwa, najlepszy dowodem na to jest fakt, że rysy twarzy tego pana na pomniku ciągle się zmieniają, choćby po ostatniej wizycie pana Lecha Kaczyńskiego, i nie wiadomo, co się jeszcze wydarzy, chociaż niebawem będzie to już odlane w twardszym materiale i nie będzie można tych wąsów piłować to w lewo, to w prawo.

(Brak nagrania)

Członek Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Świątecki:

Bardzo przepraszam za to, co powiem, ale zgodnie z uchwałą Prezydium Senatu z 19 grudnia 2002 r. wnioski przedkładane komisji podlegają uprzedniej wstępnej ocenie Kancelarii Senatu. W tym przypadku nie było na to czasu, tak więc jeżeli państwo

teraz podejmiecie ostateczną decyzję, postąpiacie niezgodnie z procedurą przyjętą przez Prezydium Senatu.

(Brak nagrania)

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Przewodniczący! Panie Dyrektorze! Proponowałbym przyjąć wniosek pana przewodniczącego bez określenia sumy. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Suma jest zapisana, jest to 81 tysięcy 500 zł, więc nie ma co tego...

(Senator Sergiusz Plewa: Może niech jeszcze prześledzą to specjaliści.)

Jeszcze nie wiem, czy kiedyś nie wrócimy do tej sprawy, ale dziś trzeba to rozstrzygnąć.

Przystępujemy do głosowania.

Wniosek o dzisiejsze głosowanie nad tą sprawą został zgłoszony przez „Wspólnotę Polską”, ponieważ aby wybudować pomnik w oczekiwanym terminie, to jest w maju, w czerwcu, muszą zostać podjęte rozmowy wykonawcze z urzędem prezydenta Warszawy itd. Zaś nie można czegoś prowadzić, jeśli nie wiadomo, jaki będzie tego los, chodzi też o to, by nie zwoływać posiedzenia komisji w celu rozstrzygnięcia jednej sprawy.

Proszę bardzo, kto jest za tym, żeby na ten cel przeznaczyć 81 tysięcy 500 zł, tak jak przewiduje wniosek? (9)

Proszę dokładnie policzyć.

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (2)

Kolejna sprawa, czyli wniosek dziewiąty.

Członek Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Świątecki:

Proszę państwa, wniosek dziewiąty został złożony przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Dotyczy on generalnie, jak określono w tytule, promocji spraw polonijnych. Jest to wniosek o dofinansowanie publikacji, wydawnictw, filmów.

Proponujemy przyznać dotację obniżoną w stosunku do propozycji stowarzyszenia. Może przedstawię te zagadnienia, co do których proponujemy, aby nie były objęte dotacją. Są to rocznik „Przeglądu Wschodniego” wydawanego przez spółkę powołaną specjalnie w celu tej publikacji oraz następujące książki. „Materiały źródłowe do dziejów martyrologii Polaków z rąk ukraińskich nacjonalistów w Małopolsce Wschodniej 1942–1945” Józefa Wolczańskiego. Uznajemy, że jest to wydawnictwo historyczne, które nie wiąże się wprost z zakresem wspierania Polonii i Polaków za granicą. Podobnie w opinii zespołu nie ma bezpośredniego związku z zakresem dotowania publikacja ukraińskich przekładów „Marii” Malczewskiego, „Zamku Kaniowskiego” Goszczyńskiego i „Poezji” Zaleskiego.

Proponujemy również nie wspierać wydawnictw pana Szulista „Amerykanie kaszubskiego pochodzenia”, Barbary Żongołłowicz „Listy do Krystyny”, Jana Sienkiewicza „Żywot jak słońce”, książki pani Różańskiej „Działalność edukacyjna Śląskiego

Kościola Ewangelicko-Augsburskiego”, pana Kuropatwińskiego „Moja droga do Gdańska”, publikacji „O ostatnich latach życia Stanisława Ostrowskiego”, a także filmu poświęconego Mikołajowi Rejowi.

Tyle, jeśli chodzi o wniosek dziewiąty. W odniesieniu do pozostałych pozycji proponujemy, aby podjęli państwo decyzję o wsparciu.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Pan marszałek Stelmachowski, proszę bardzo.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Jeśli chodzi o sprawy wydawnicze, można dofinansować, można tego nie robić, chciałbym jednak zwrócić uwagę na jedną pozycję, film poświęcony Rejowi. O co chodzi? W 2005 r. przypada okrągła rocznica, pięćsetlecie urodzin Mikołaja Reja. Ów film chcieliby nakręcić nasi ewangelicy, bo to jest osoba jakoś szczególnie bliska ich sercu. Koszt nie jest duży, zresztą jest to tylko część, i w związku z powyższym byłbym za tym, aby jednak przeznaczyć środki na film o Mikołaju Reju. Oczywiście można powiedzieć, że przeniesiemy to na 2005 r., ale jeżeli rok 2005 jest rocznicowy, to film powinien zostać przygotowany nieco wcześniej.

Jeśli weźmiemy jeszcze pod uwagę fakt, że miałyby być również skreślona pozycja dotycząca działalności edukacyjnej Śląskiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego na Zaolziu, to zaczyna to wyglądać jakoś dziwnie, chodzi o to, że wyrzuca się akurat wszystkie propozycje ewangelików. Jest w tym pewna niezręczność, dlatego opowiadałbym się za tym, żeby zostawić przynajmniej film o Mikołaju Reju.

Tyle chciałem powiedzieć od siebie. Nie wiem, czy pan dyrektor Chodkiewicz chciałby coś jeszcze dodać.

**Dyrektor Biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Chodkiewicz:**

Tak.

Szanowni Państwo, chciałbym poprosić o uwzględnienie w dotacji na przyszły rok „Przeglądu Wschodniego”, dlatego że jest to czasopismo finansowane od dziesięciu lat, od początku istnienia przez stowarzyszenie, a właściwie zawsze z budżetu Senatu. Myślę, że wkład naukowy tego czasopisma, jeśli chodzi przede wszystkim o naszą wiedzę historyczną na temat Polaków na Wschodzie, jest nie do przecenienia. Brak dotacji byłby równoznaczny z tym, że czasopismo chyba przestałoby się ukazywać, ono jest współfinansowane przez Komitet Badań Naukowych i Senat.

(Brak nagrania)

Senator Sergiusz Plewa:

Mam pytanie do pana dyrektora Chodkiewicza. Jaki jest nakład i jakie jest czytelnictwo tego pisma?

**Dyrektor Biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Chodkiewicz:**

Nakład jest nieduży, mniej więcej trzysta egzemplarzy, zaś czytelnictwo takie jak pism naukowych, bo jest to czasopismo stricte naukowe.

(*Senator Sergiusz Plewa: Ile kosztuje egzemplarz?*)

Wyprodukowanie czy...

(*Senator Sergiusz Plewa: Wyprodukowanie.*)

Możemy to policzyć.

(*Głos z sali: Nie znalazłem.*)

Koszty całkowite są...

(*Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski: Jeśli trzysta sztuk kosztuje 98 tysięcy zł...*)

To jest kwartalnik, czyli cztery numery w roku, zatem daje to 80 zł.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Teraz pan senator Nicieja, bo zgłosił się pierwszy, a potem senator Pawełek.

Senator Stanisław Nicieja:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Podzielam opinię w sprawie „Przeglądu Wschodniego”. Jest to naprawdę znakomite pismo, stworzył je kiedyś Jan Malicki, nadal jest jego redaktorem naczelnym, jest on swoistym *spiritus movens* wielkich inicjatyw. Jest to pismo bardzo profesjonalne. Wśród tych wydawnictw, jak przejrzałem, jest dużo amatorszczyzny, wiele przypadkowych publikacji, cechujących się grafomanią, a to pismo trafia do wszystkich środowisk naukowych, do bibliotek uniwersyteckich, jest redagowane przez czołówkę polskich historyków, socjologów, naprawdę na wysokim poziomie. Jestem za tym, aby je utrzymać, dlatego bardzo bym prosił i namawiał kolegów w komisji do poparcia tej inicjatywy.

Dруга propozycja. Podzielam opinię pana marszałka Stelmachowskiego dotyczącą filmu. Rozpoczął się czas cywilizacji obrazkowej. Jest to okres, w którym się ogląda, zbiera filmy na kasetach, powstają nowe biblioteki. Młodzież jest już inaczej informowana, posługuje się inną wyobraźnią. To czas tworzenia filmotek, ludzie nagrywają filmy z telewizji i je gromadzą. Jeżeli zatem mamy szansę, aby dofinansować taki film, to zrobmy to. Jestem jak najbardziej za tym, bo jest to forma, która wychodzi naprzeciw nowym pokoleniom, właściwie na nią skazanym. Obecnie książka, niestety, z bólem o tym mówię, niejako odpływa, ludzie coraz mniej czytają, przychodzi im to z coraz większym trudem, oglądanie jest łatwiejsze. Opowiadam się za tym, aby utrzymać dotację na film o Reju.

Podobnie jeśli chodzi o ewangelików, tym bardziej że sprawa dotyczy mojego Śląska. To jest skromna kwota, a nurt ewangelicki w polskiej tradycji zepchnięty jest na bardzo marginalne pozycje, ja to bardzo wyraźnie obserwuję na Śląsku. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Senator Pawełek, proszę bardzo.

Senator Kazimierz Pawelek:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Opowiadam się za sfinansowaniem „Przełądu Wschodniego”, ale ze względów formalnych, absolutnie formalnych, powinna o to występować nie „Wspólnota Polska”, lecz Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, bowiem umawialiśmy się, że tam będą wszystkie periodyki. Tylko taką mam uwagę. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Senator Sagatowska.

Senator Janina Sagatowska:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący, chciałabym powiedzieć, że trochę się dziwię, ponieważ wydaje mi się, że nasz Zespół Finansów Polonijnych wybrał pozycje, które nie zostaną dofinansowane, w sposób bardzo zagadkowy i wyrwykowy. Na przykład filmu poświęconego Mikołajowi Rejowi nie finansujemy, jest to zresztą postać wśród Polaków znana, można powiedzieć, od kołyski, od dziada pradziada. Kolejna sprawa, praca zbiorowa „Księga pamiątkowa na dziewięćdziesięciopięciolate urodzin Władysława Oszeldy”. To, jak rozumiem, akceptujemy, tak?

Ja nie mam nic przeciwko temu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak. O co mi chodzi? Zestawiam te pozycje, aby wykazać przypadkowość wyboru. Uważam, że film o Reju... Wiem, że trzeba przypominać też o zapomnianych, nie mam nic przeciwko temu, gdybym jednak spytała, w jakim stopniu jest znany Oszelda, może tym bardziej...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wiem, trzeba przypominać i moja konkluzja zmierza do tego, że popieram wszystkie propozycje złożone przez „Wspólnotę Polską”, uważam, że są nader ważne w życiu Polaków, szczególnie na Wschodzie, ale nie tylko. Są to bardzo ważne sprawy. Przed chwilą mówiliśmy o stawianiu pomników, marmur itd. W takiej sytuacji przywołuję zawsze powiedzenie, że przepiękna świątynia Salomona runęła, ale psalmy Dawida żyją.

Wracam do tego, co powiedział między innymi profesor Nicieja, jeżeli stać nas na pomniki, które za chwilę ktoś może zniszczyć, wandal pomalować farbą, to myśli dobre, ważne, dzieła czy książki... Polikwidujemy biblioteki, polikwidujemy szkoły, teraz mi się to nasunęło, gdyż likwidujemy szkoły, to chyba niebawem przyjdzie nam przenieść się, przepraszam, do stajni.

Popieram wszystkie wnioski. Dotyczą one spraw zbyt ważnych, aby nie kontynuować tych przedsięwzięć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo, pan dyrektor Piotr Świątecki.

Członek Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Świątecki:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Stało się tak, że muszę bronić decyzji grupy, bo pracujemy przecież jako grupa urzędnicza, przedstawiając państwu propozycje decyzji, ale to państwo decyduje.

Chciałbym tylko powiedzieć, że proponując wykreślenie pewnych pozycji z przedstawionego katalogu, kierowaliśmy się w zasadzie jedną przesłanką, tym, czy konkretna pozycja mieści się w określonym w ustawie budżetowej zakresie wspierania Polonii i Polaków za granicą. W przypadku filmu o Mikołaju Reju, o którym ze szkoły pamiętam, że krótko przebywał za granicą, tylko w czasach, kiedy się kształcił, potem mieszkał w kraju, trudno mówić o wspieraniu Polonii, dlatego proponujemy nie uwzględniać tego filmu. Tymczasem pan Oszelda jest znanym działaczem polonijnym, jest symbolem Światopolu, tradycji polonijnej, dlatego zaproponowaliśmy pozostawienie książki poświęconej jego osobie. Jest to jedyne kryterium, które zastosowaliśmy, weryfikując katalog propozycji „Wspólnoty Polskiej”, aby zaproponować państwu rozstrzygnięcie w tej sprawie.

Senator Stanisław Nicieja:

Przepraszam, jeżeli można, chciałbym zapytać o ten klucz. Chodzi mi o Stanisława Ostrowskiego. To jest prezydent emigracji i nie został uwzględniony, a kto inny został. Jakie przyjęto tu kryterium? Jest to przywódca emigracji, tak?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Ad vocem Reja, urodził się on na Pokuciu, potem kształcił się we Lwowie oraz, rzecz mało znana, był posłem ziemi halickiej na Sejm Rzeczypospolitej. To prawda, że potem przeprowadził się do Nagłowic, ale to wcale nie znaczy, że spędził tam tylko dzieciństwo, skoro był posłem ziemi halickiej. Dziękuję.

Senator Janina Sagatowska:

Jest to sprawa polemiczna, jeśli chodzi o uznanie, czy coś jest polonijne, czy nie. My tworzymy, popieramy pewne filmy czy wydawnictwa książkowe po to między innymi, aby służyły Polakom. Jeżeli na przykład jedziemy do Polonii, do Polaków na Wschodzie czy na Zachodzie, to zawozimy kasetę o wielkim Polaku, który wcale nie był działaczem polonijnym. Chodzi o to, żeby właśnie takie filmy czy książki można było proponować, aby wśród Polaków nie zaginęło to imię, by istniało świadectwo wielkości naszego narodu. Z tego powodu tworzone są te filmy. Wcale nie musi to być działacz polonijny, aby służyło to Polonii. Przecież wszystko wydajemy po to, dofinansowujemy nasze książki, podręczniki, by zawieźć na Wschód, na Zachód i mówić o naszym wielkim narodzie. Nie można tego zacieśniać, ograniczać do działaczy polonijnych, ważne jest to, aby był to wielki Polak. Dziękuję bardzo.

**Dyrektor Biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Chodkiewicz:**

Potrzebne jest jeszcze jedno uzupełnienie dotyczące „Przeglądu Wschodniego”. Od wydawcy, czyli od Jana Malickiego i uniwersytetu, bo w gruncie rzeczy obecnie on

to redaguje jako pracownik uniwersytetu, otrzymujemy część nakładu, konkretnie pięćdziesiąt egzemplarzy, które przekazujemy do bibliotek na Wschodzie. Tak że nie jest to tylko promocja spraw Polaków na Wschodzie w kraju, ale także niejako przekazywanie tej wiedzy do bibliotek organizacji polonijnych.

(Brak nagrania)

Członek Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Świątecki:

Proszę państwa, kiedy analizujemy wnioski, które są potem państwu przedkładane, mamy do czynienia najczęściej albo z nowymi inicjatywami, albo z działaniami, za którymi stoi już pewna tradycja. Skoro Senat już od lat wspiera działania organizatorskie i informacyjne „Wspólnoty Polskiej”, to rekomendacja, aby zamknąć teraz bibliotekę czy ośrodek informacyjny albo zlikwidować stronę internetową stowarzyszenia, byłaby propozycją działań radykalnych, do których nie czujemy się ani upoważnieni, ani też nie przyjmujemy na siebie odpowiedzialności za tego typu propozycje.

Podobnie jest z Biuletynem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Jest to jedyne tego typu wydawnictwo, obecnie ukazuje się ono zdecydowanie rzadziej niż niegdyś, rzeczywiście jest drogie, dystrybucja nie jest taka tania, bo przecież musi być rozsyłane po całym świecie. Mamy świadomość, że z całą pewnością każde z działań informacyjnych mogłoby być wykonywane jeszcze sprawniej i jeszcze bardziej efektywnie ekonomicznie. Mamy tę świadomość, ale nie mamy wpływu na sprawność i efektywność ekonomiczną, możemy tylko co do generalistów proponować przyjęcie bądź odrzucenie określonego wniosku.

(Brak nagrania)

Senator Jolanta Popiołek:

Mam pytanie do pana dyrektora Chodkiewicza. Nie znam tego wydawnictwa, po raz pierwszy widzę ten zeszyt. Ponieważ wspieramy „Przegląd Wschodni”, Senat wspiera go od dziesięciu lat z pieniędzy podatnika, proszę mi powiedzieć, pokazać, gdzie jest zapisane, że ukazuje się to dzięki wsparciu polskich podatników czy Senatowi Rzeczypospolitej Polskiej. Niniejsza publikacja została dofinansowana przez Komitet Badań Naukowych i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Redakcja dziękuje za wsparcie i pomoc ze strony Studium Europy Wschodniej, dalej wymieniony jest Komitet Badań Naukowych, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Biuro Pełnomocnika Rządu do spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą, Polski Komitet do spraw UNESCO, Kasa imienia Józefa Mianowskiego, Fundacja Popierania Nauki. Nie widzę, aby gdziekolwiek zostało wspomniane, że ukazuje się to również dzięki pieniądзом polskiego podatnika, czyli Senatowi. Dziękuję.

**Dyrektor Biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Chodkiewicz:**

To akurat nie jest ostatni numer. W ostatnim numerze z ubiegłego roku zgodnie z umową wprowadziliśmy zapis dotyczący finansowania ze środków Senatu.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

W związku z tym pytam. Zespół Finansów Polonijnych proponuje przeznaczyć na to zadanie 1 milion 4 tysiące 713 zł. Zawierają się w tej kwocie zadania z wyłączeniem tych, które zostały tu wymienione.

Kto z państwa senatorów ma konkretny wniosek...

(Brak nagrania)

Kto jest przeciwny? (9)

Kto się wstrzymał? (0)

To znaczy, że wniosek upadł.

Następny wniosek, słuchamy.

Senator Sergiusz Plewa.

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Sugerowałbym i myślę, że absolutnie się to uda, aby zmobilizować „Wspólnotę Polską” do zmieszczenia wszystkich zadań w zaproponowanej sumie. Tak jak mówili niektórzy moi przedmówcy, niestety, w każdym miejscu można by było trochę ten rachunek 2 razy 2 przybliżyć do 4. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Kto ma następny wniosek?

Senator Nicieja.

Senator Stanisław Nicieja:

Opowiadam się za utrzymaniem finansowania filmu, wydania „Przeglądu Wschodniego” i ewangelików, jeśli można. Myślę, że są to oryginalne inicjatywy.

(Głos z sali: Chodzi o to, żeby wszystko zmieścić w tej kwocie.)

(Głos z sali: Dobrze.)

Aha, dobrze, nie zrozumiałem, przepraszam bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, pan marszałek Stelmachowski.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Można próbować zmieścić coś, na co potrzeba kilku tysięcy złotych, ale jeżeli to ma być cięcie o ponad 10%, bo tak to wygląda, tak, to jest ponad 10%, prawie 20%, to się nie zmieści.

(Głos z sali: Prawie 20%.)

(Głos z sali: Tak, niewykonalne, rzeczywiście.)

Jeżeli już, to popierałbym jednak wniosek przedstawiony przez pana senatora Nicieję.

Senator Sergiusz Plewa:

Przepraszam za polemikę. Wydaje mi się, że temat nie jest aż tak pilny. Może dobrze by było, żeby „Wspólnota Polska” jeszcze raz to przeanalizowała i podała realną sumę. Proszę państwa, wielokrotnie rozpatrujemy różne tematy i wnioskodawca przy okazji każdego zadania zostawia margines wielkości 5% czy 10%, nie umiem w tej chwili dokładnie tego określić.

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Bardzo przepraszam...)

Panie Marszałku, ja jestem praktykiem, wielokrotnie organizowałem imprezy i wiem, tak jak mówił pan przewodniczący, że obiad można zorganizować za 2 zł, ale i za 3 zł, 5 zł czy 15 zł.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Proszę państwa, można wynająć ośrodek, rozpatrywaliśmy to w ubiegłym roku, za 30 zł i za 50 zł, w ten sam sposób można zorganizować transport. Przepraszam, że tak długo o tym mówię. Absolutnie podziwiam komisję czy zespół, który liczy, i trzeba temu zespołowi zawierzyć.

Panie Marszałku, uderzmy się w pierś, można i owe 13% na administrację nieco obniżyć, uściślić tę sumę i za te same pieniądze można zrobić lepiej i więcej. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Pan senator Anulewicz.

Senator Andrzej Anulewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wielokrotnie na tej sali padało stwierdzenie, że komisja ma zaufanie do zespołu, który przygotowuje propozycje. Chciałbym kontynuować tę myśl. Tak, mamy zaufanie, dlatego proponowałbym, aby komisja przyznała kwotę zaplanowaną przez Zespół Finansów Polonijnych z uwzględnieniem pierwszej propozycji pana profesora Stelmachowskiego, który prosił o znalezienie pieniędzy na sfinansowanie filmu o Mikołaju Reju. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Ale przecież profesor Nicieja zgłosił wniosek dotyczący „Przeglądu Wschodniego” i jeszcze innego tematu.

(Głos z sali: Panie Przewodniczący, poddajmy to pod głosowanie, skończmy dyskusję, tak albo nie i będzie rozstrzygnięcie.)

(Głos z sali: Szkoda czasu.)

Senator Kruszewski, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Panie Przewodniczący, z tego, co zrozumiałem, to pan marszałek przychyłałby się do tego, aby pewne pozycje można było zrealizować w ramach kwoty przyznanej

przez zespół, czyli można by było nieco zmodyfikować wniosek kolegi senatora Plewy, tak aby w zaproponowanej kwocie zrealizować również pozycje niekolidujące z naszym regulaminem, bo dyrektor Świątecki mówił, że na pewne pozycje środki muszą zostać zapewnione, a pewne po prostu nie mogą być zrealizowane ze względu na regulamin, który nas obowiązuje. W związku z tym wniosek kolegi Plewy wykracza poza regulamin, wprowadza za dużo pozycji, ale te, które zgodnie z naszym regulaminem mogą być zrealizowane, zostałyby dołączone w ramach tej kwoty.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Mam pytanie dotyczące strony merytorycznej wniosku. Czy głosujemy w taki sposób, że przyznajemy kwotę i określamy, iż „Wspólnota Polska” dostosuje do tej kwoty program merytoryczny, czy przyjmujemy takie rozwiązanie, że spośród odrzuconych pozycji wskazujemy jedną, drugą, trzecią i akceptujemy je wraz z pozycjami wybranymi przez Zespół Finansów Polonijnych?

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Prosiłbym raczej o zastosowanie drugiego rozwiązania, czyli to, co wskazał zespół, oraz te pozycje...)

(Głos z sali: Oczywiście w ramach tej samej kwoty.)

(Głos z sali: Nie, właśnie nie.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dobrze.

Kto jest za tym, żeby na wniosek przedstawiony przez pana senatora Nicieję przyjąć do finansowania „Przegląd Wschodni” Rocznik 2004?

(Senator Stanisław Nicieja: Merytorycznie czy finansowo, bo to są dwie różne pozycje.)

Jedno i drugie.

Kto jest za? (5)

Kto jest przeciwny? (1)

Kto się wstrzymał od głosu? (4)

Zatem sprawa jest rozstrzygnięta.

Kto jest za tym, żeby sfinansować film poświęcony Mikołajowi Rejowi, chodzi o kwotę 67 tysięcy 115 zł?

Kto jest za? (5)

(Głos z sali: Przecież już przegłosowaliśmy.)

(Głos z sali: Dotyczyło to tylko „Przeglądu Wschodniego”.)

Teraz głosujemy nad filmem.

Kto jest przeciwny? (1)

Kto się wstrzymał od głosu? (4)

Mamy kolejne rozstrzygnięcie.

Czego jeszcze dotyczył wniosek, Panie Senatorze?

(Głos z sali: Ewangelików.)

(Głos z sali: 10 tysięcy zł mamy przeznaczyć...)

(Głos z sali: W przypadku ewangelików chodzi o 4 tysiące 500 zł.)

„Działalność edukacyjna Śląskiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego”, kwota to 4 tysiące 598 zł.

Kto jest za? (8)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (2)

(*Głos z sali:* Trzy głosy? Pani się wstrzymała od głosu?)

(*Głos z sali:* Nie, ja byłam za wnioskiem.)

Kto jest w związku z tym za przyjęciem wniosku dziewiątego z takim ustaleniem, że na promocję spraw polonijnych zostanie zaopiniowana przez nas kwota w wysokości 1 miliona 4 tysięcy 713 zł wraz z trzema kwotami cząstkowymi? Zaraz je pani Ewa pododaje.

(*Głos z sali:* Panie Przewodniczący, 1 milion 128 tysięcy zł...)

(*Senator Zbigniew Kruszewski:* Panie Przewodniczący, zostaliśmy maksymalnie zmanipulowani.)

To oprotestuj, bo mówienie o tym nic nie da, tylko ręka do góry.

Ile? 1 milion 128 tysięcy 150 zł.

Kto jest za przyjęciem kwoty 1 miliona 128 tysięcy 150 zł, proszę bardzo o podniesienie ręki. (7)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (3)

Nie była to taka zupełna manipulacja, skoro się wstrzymali od głosu.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Była, Panie Przewodniczący, bo byliśmy za wprowadzeniem tych zadań, ale w ramach tej samej kwoty. Tymczasem kwota została powiększona o te pozycje, w związku z tym nie ma żadnych oszczędności w całym obszarze w ramach kwoty ponad 1 miliona zł.

(*Głos z sali:* Jest.)

Senator Sergiusz Plewa:

Nie ma. Panie Przewodniczący, przepraszam, nie ma, 1 milion zł to jest kwota zaopiniowana przez zespół, trochę na wyrost, to jest woda.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Uwielbiam bardzo precyzyjne przemówienia senatorów, posłów, na przykład „woda”, „trochę na wyrost” itd., jeżeli jest na wyrost, to się mówi: Panie Senatorze, Panie Przewodniczący, w przypadku tej pozycji proponuję odjąć 3 tysiące 215 zł, w przeciwnym razie my nie wiemy...

(*Senator Sergiusz Plewa:* Panie Przewodniczący, przecież zespół to analizował.)

Zespół w przypadku żadnej pozycji nie zaproponował obniżenia, nie uznał, że gdzieś jest woda.

(*Senator Sergiusz Plewa:* Ja nie jestem w stanie wziąć liczydła i na miejscu kalkulować kosztów w odniesieniu do każdej pozycji.)

Proszę państwa, ja tylko prowadzę obrady, nie wpływam na podejmowane decyzje, chyba że muszę podnieść rękę. Postąpiliśmy w przypadku tej sprawy identycznie, jak...

(*Brak nagrania*)

Członek Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Świątecki:

Proszę państwa, wniosek dziesiąty również został złożony przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w Warszawie. Dotyczy on Polonii i Polaków w Unii Europejskiej i poza nią, czyli tytuł wniosku w zasadzie odpowiada całemu zakresowi objętemu wspieraniem Senatu. Zespół Finansów Polonijnych proponuje nie przyznawać dotacji na ten program. Są tu następujące pozycje: fundusze pomocowe Unii Europejskiej – program szkoleniowy; Polonijne Forum Gospodarcze; Europa Ducha – Chrześcijaństwo w procesie integracji europejskiej.

Częściowo plan stowarzyszenia pokrywa się z przedsięwzięciami tradycyjnie realizowanymi przez inne struktury również na zlecenie Senatu. Przykładem jest forum gospodarcze corocznie organizowane przez Fundację „Polonia” w Warszawie. Z tego względu, a także ze względu na to, że zaproponowane programy edukacyjne wykraczają poza tradycyjnie wspierany przez Senat obszar działania stowarzyszenia, proponujemy odrzucić cały program, traktując hasło Polska i Unia Europejska jako pewną skorupę, która powinna zostać wypełniona treścią w ramach przygotowań do obchodów 1–3 maja.

(Brak nagrania)

Senator Janina Sagatowska:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chcę powiedzieć, że w pełni popieram wniosek Zespołu Finansów Polonijnych. Uważam, że rzeczywiście jest to dublowanie finansowania. My mamy przekazywać pieniądze dla Polaków, chodzi o Polonię. Odrzuciliśmy pozycje polonijne, a te takie nie są. Na integrację z Unią Europejską przeznaczają się duże pieniądze z różnych agend, także w budżecie państwa zaplanowane są na ten cel duże kwoty. Myślę, że powinniśmy jednoznacznie odrzucić ten wniosek. Dziękuję bardzo.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Chciałbym sprawić przyjemność, zwłaszcza panom senatorom Pawełkowi i Kruszewskiemu, przyłączam się, rezygnujemy z tego. *(Wesołość na sali)*

(Senator Zbigniew Kruszewski: Dlaczego, Panie Marszałku, mnie przyjemność?)

Chciałem panu sprawić jakąś przyjemność.

(Głos z sali: Dlaczego nie senator Sagatowskiej?) (Wesołość na sali)

Uznałem, że jestem przekonany argumentacją.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Panie Marszałku, miałbym większą przyjemność, ale o tym już zdecydowaliśmy, gdyby ten dwumiesięcznik, sześć numerów za 2 tysiące 500 zł, nie kosztował prawie 300 tysięcy zł, a udało się to zrealizować na przykład za 150 tysięcy zł. Tymczasem w tej sytuacji...

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Panie...

(Brak nagrania)

Członek Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Świątecki:

Warszawskie Stowarzyszenie Współpracy Polska–Wschód chce zorganizować wypoczynek zimowy dla młodzieży polonijnej z Białorusi, Litwy, Rosji i Ukrainy. Proponujemy przyznać połowę dotacji wnioskowanej przez stowarzyszenie, co pozwoli na zorganizowanie wypoczynku dla siedemdziesięciorga dzieci polskich ze Wschodu.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Połówę mają. Jeśli będą chcieli dołożyć, tak jak pan mówi, to zrobią to, ale już bez naszego udziału. Za program płacimy 6 tysięcy zł, to razem będzie mniej więcej 50 tysięcy zł, ale...

(Głos z sali: To więcej niż od nas chcą.)

(Głos z sali: Nie, nie 88 tysięcy 200 zł...)

(Głos z sali: Oni chcą od nas 84 tysiące zł.)

Prosiłbym, abyśmy się nie ekscytowali, bo wtedy zaczyna się szybciej mówić niż myśleć. Według naszego podziału 45 zł razy czternaście dni razy sto czterdzieści, a chcą uzyskać od nas połowę tej kwoty, czyli...

(Głos z sali: Ostateczną kwotę trzeba podzielić przez dwa.)

Tak, na pół.

(Głos z sali: 47 tysięcy 100 zł to jest bez tych 6 tysięcy zł.)

(Głos z sali: Nie, ja ciągle nie rozumiem naszych kombinacji.)

Ciekaw jestem, co tak trudno zrozumieć.

Senator Sergiusz Plewa:

Komisja proponuje przydzielić 42 tysiące 200 zł. My to utrzymujemy i ma pojechać tyle dzieciaków, ile przewidziano.

(Głos z sali: Ale komisja proponuje zmniejszyć o połowę liczbę dzieci.)

Nie, właśnie nie zmniejszyć, na tym polega dowcip, że nie chodzi o żadne zmniejszanie. Z programu ma skorzystać tyle dzieci, ile przewidziano, ale za kwotę, którą my proponujemy. Jak to wszystko zmieścić?

(Głos z sali: To znaczy na wyżywienie i noclegi.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

...to już nie jest nasza sprawa, my po prostu merytorycznie utrzymujemy program i chcemy na niego przeznaczyć 42 tysiące zł, tyle, ile proponuje komisja.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Zespół jednak wyraźnie powiedział, że chce dać połowę, ale na połowę uczestników.

Senator Krzysztof Szydłowski:

Panie Przewodniczący, właśnie ten fakt kwestionuje komisja. Chodzi o to, żeby program merytorycznie został zrealizowany w całości, także co do ilości dzieci, ale za kwotę 42 tysiące zł.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski: Zatem mniej więcej...)

Wtedy pojawią się wszystkie oszczędności lub nie. Tak zrozumiałem nasze działanie.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Czy jest na sali kalkulator? Liczycie i nie możecie policzyć.

(Głos z sali: Proszę bardzo.)

(Głos z sali: Nie ma możliwości, by w bursie szkolnej jeść za 40 zł, jak Boga kocham, obiad w szkole i to dobry kosztuje 4 zł, 5 zł.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: To jest wzięte z sufitu.)

(Głos z sali: Oczywiście.)

(Głos z sali: Siedemdziesięcioro dzieci czy sto czterdzieścioro za 40 zł? Będzie to wówczas dofinansowanie 1/4 kosztów. Jeśli tak, to będzie połowa, to już jest ich problem.)

Słuchamy.

Senator...

Senator Grzegorz Lipowski:

Podzielam pogląd kolegi przedmówcy, z tym że nie rozpatrywałbym dzisiaj tego wniosku. Proszę państwa, jeżeli ktoś składa nierzetelny, naciągany wniosek...

(Rozmowy na sali)

Taka jest prawda, mogę skorygować swoje zdanie zgodnie z sugestią pana senatora, z propozycją, żeby w tej sumie mieścił się cały program. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Dobrze.

(Brak nagrania)

(Głos z sali: To jest po prostu nierzetelnie przedstawiony wniosek.)

Senator Zbigniew Kruszewski:

Jeżeli można, nie podzielałbym ani w przypadku poprzednich wypowiedzi kolegi, ani tej wypowiedzi rozumienia pojęcia „nierzetelnie”, bo za każdym razem można zapewnić różny komfort i za tę kwotę można realizować różne projekty, to zależy od kwoty, od tego, czy jest ona mniejsza, czy większa, łącznie z wydawaniem czasopism. Można wykorzystać na przykład o pół grama lżejszy papier, zapewnić trochę inny skład czy innego fachowca, nie obniżając środków przeznaczonych dla autorów. Podobnie w tym przypadku. Być może zaplanowano, że w ramach 40 zł będzie, nie wiem,

śniadanie, podwieczorek i coś jeszcze, a w ramach mniejszej kwoty coś innego. Jedno jest rzetelne i drugie jest rzetelne, tylko komfort trochę inny.

(*Głos z sali:* Nie, Panie Senatorze, jeżeli więcej dostaną z Senatu, to mniej dołożą z innej puli.)

Niczego nie dołożą, jeśli nic nie mają, oni chcą jeszcze zarobić na tych pieniądzach z Senatu.

(*Rozmowy na sali*)

(*Głos z sali:* Panie Przewodniczący, można?)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo.

Senator Sergiusz Plewa:

Proszę państwa, siedzę, słucham i dochodzę do wniosku, że powinniśmy na przyszłość, choć ten wniosek pewnie dzisiaj rozstrzygniemy, opracować plan, ustaleń, ile przeznaczamy pieniędzy na jedno dziecko na kolonię czy na obóz. Proszę państwa, nie ma powodu do dyskusji. Ktoś będzie miał 100 zł czy 1 tysiąc zł, ile będzie chciał, tyle dostanie z Senatu na wyżywienie i inne sprawy. Byłaby stała pula. W zależności od tego, dla ilu dzieci ktoś chce to organizować, jeśli dla stu czterdzieścioro, proszę, przyznajemy wówczas kwotę zależną od tej liczby. Proszę państwa, trzeba to opracować, sprawa jest czysta, bez kłócenia się, bez dochodzenia.

(*Głos z sali:* Oczywiście, ewentualnie zwiększyć na sanatoria.)

Skladam wniosek o przygotowanie takich propozycji na jedno dziecko. Przyjeżdżają dzieci z biednych rodzin, jedno później opowiada, że ma dobrze, drugie wyjeżdża w inne miejsce i ma gorzej, a tak będzie sprawiedliwie, na tyle nas stać, tyle przekazujemy i, proszę państwa, bez kłótni, bez liczenia na kalkulatorach. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Ja...

(*Brak nagrania*)

...Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” z udziałem pani senator Jolanty Popiołek i senatora Sergiusza Plewy spróbowali przygotować wzorzec zakwaterowania i wyżywienia dzieci w okresie wypoczynku w Polsce. Trzeba będzie zapisać, co się liczy w ramach noclegu, co w żywieniu i określić stawkę.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak. Rzeczywiście będziemy mieli przygotowany system, a reszta będzie zależała od organizatora, jeśli zwiększy środki, zapewni bogatszy, wyższy standard wypoczynku. Oczywiście zawsze później dołączamy do tego część obejmującą program, wycieczki, to jest inna sprawa. W tym przypadku jednak rzeczywiście musimy przyjąć pewien schemat, nie za ubogi, ale...

(*Głos z sali:* Dobry.)

Opracujemy model i nie będzie to miało charakteru uznaniowego. Prosilibyśmy o przygotowanie tego w ciągu miesiąca.

(*Głos z sali:* Myślę, że Zespół Finansów Polonijnych ma na ten temat wiedzę, bo do niego wpływają wnioski, a senatorowie może niech nadzorują.)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Może być, ale w wersji roboczej, żeby nie robić więcej zamieszania, ponieważ pani senator zna się na tym, zajmowała się tego typu sprawami, Sergiusz ma doświadczenie i krytyczne oko...

(*Głos z sali:* Na ochotnika się do tego piszę.)

Słucham?

(*Głos z sali:* Na ochotnika się piszę.)

O, jeszcze góral spod Żywca.

(*Głos z sali:* Pan senator wolontariusz.)

(*Głos z sali:* Nadgorliwy.)

Zatem przyjmujemy wniosek. W związku z tym po wszelkich dyskusjach proponuję, żeby przyjąć kwotę, którą proponuje zespół, chodzi o wypoczynek organizowany przez Stowarzyszenie Współpracy Polska – Wschód, czyli 42 tysiące 200 zł, ale przeznaczyć ją na pełną liczbę uczestników, sto czterdzieścioro dzieci.

(*Głos z sali:* Bardzo dobry wniosek.)

(*Głos z sali:* Ale tam było jeszcze 6 tysięcy zł na program, doprowadzimy do granicy...)

Według moich obliczeń, biorąc pod uwagę kryteria, powinno być 50 tysięcy 100 zł, wtedy byłoby to z uznaniem 100%.

(*Głos z sali:* Tak, zaproponować 50 tysięcy zł.)

Czyli jest propozycja, żeby to było 50 tysięcy zł?

(*Głos z sali:* Tak, abyśmy nie przesadzili.)

(*Brak nagrania*)

Członek Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Świątecki:

...Agencja Wydawnictwo-Reklamowa MT Mirosław Twaróg w Bydgoszczy wydaje czasopismo młodzieżowe „Pod Wiatr” i również w ubiegłym roku było ono wspierane przez Senat. Dotacja dotyczy tylko części kosztów, chodzi o 14 tysięcy zł. Łączne koszty wynoszą 62 tysiące 858 zł. Czasopismo ma dobrą opinię, jest redagowane przez młodzież dla młodzieży. Zespół zaproponował, aby przyznać wydawnictwu pełną wnioskowaną kwotę 14 tysięcy zł.

(*Brak nagrania*)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Podjęliśmy decyzję, że uroczystości będą się odbywały w środowiskach w krajach Unii Europejskiej, zarówno krajach starej Unii, jak i tych, które do niej przystępują, oczywiście tam, gdzie jest Polonia i zgodnie z jej pomysłami. Zaś udział Senatu będzie taki, że jeśli trzeba będzie dofinansować, to rozpatrzemy wniosek i podejmiemy decyzję według potrzeb.

Prowadzono również dyskusje nad tym, żeby w dwóch, trzech, może czterech głównych ośrodkach w Europie uroczystości miały charakter niejako centralny i były transmitowane na cały świat przez Telewizję Polonia i Radio Polonia. W ostatnim cza-

sie odbyły się trzy spotkania z udziałem telewizji, radia, pana marszałka Stelmachowskiego, MSZ i kilku osób spośród nas, dzisiaj o godzinie 12.00 było ostatnie spotkanie i telewizja przyniosła nam swoje stanowisko. Uważają, jak wynika z materiałów, które dotarły do Kancelarii Senatu, do mnie, że miejscem głównych uroczystości powinien być Londyn jako historyczne miasto starej Polonii. Podczas uroczystości zaplanowany jest występ w mieście i na estradzie Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego, który przyjechałby specjalnie na tę okoliczność do Londynu, także rozmowy itd. Telewizja chce w dniu 2 maja między godziną 14.00 a godziną 22.00 nadać na żywo sześć godzin programu przeplatane wcześniej nagranyymi relacjami z dziesięciu innych miejsc, z Australii, z Ameryki itd. Byłaby także transmitowana msza, która się odbędzie w Warszawie, bo zawsze w niedzielę msza jest transmitowana, w miejscu, w którym ma powstać Świątynia Opatrzności Bożej. Będzie to msza z udziałem wielu biskupów z całej Europy, premierów, oczywiście poprzedzona kilkoma zdaniem wygłoszonymi przez papieża z Rzymu do zebranych i do Polonii z okazji wejścia Polski do Unii Europejskiej. Zaplanowane jest także studio w Warszawie, które ma całość koordynować.

Wybrano w sumie trzy imprezy, trzy miejsca, które niosą pewną myśl historyczną, ale także są możliwe do transmitowania w ciągu owych sześciu godzin. Jest to, jak mówię, Londyn, następnie Wilno, ponieważ przewidywany jest tam bardzo bogaty program i związana z tym swoboda wyboru, i po wielu namysłach, po sprawdzeniu Szwecja, a głównie Malmö jako symbol młodej, nowoczesnej Polonii, która przygotowuje w Szwecji wiele imprez o charakterze dyskusyjnym, kulturalnym, Polska i Szwecja wspólnie w Unii.

Oczywiście wszystko to byłoby przygotowane zgodnie z wymogami telewizji, łącznie z estradami, z oświetleniem, z nagłośnieniem, aby miało charakter profesjonalny, by było na wysokim poziomie. Pozostaje teraz pytanie, ile to kosztuje.

Na dzisiejszym spotkaniu telewizja reprezentowana przez liczny zespół przedstawiła nam, że według nich koszty własne telewizji, a więc środki potrzebne na realizację ich zadań, stanowią 300 tysięcy zł, a dokładnie 327 tysięcy zł. Drugą pozycją są koszty obce i one wynoszą 1 milion 150 tysięcy zł. Co to znaczy? Na tę imprezę w każdym z trzech miast na miejscu trzeba wypożyczyć wóz transmisyjny z obsługą, ponieważ jest to taniej i sprawniej, niż wieźć trzy wozy z Polski z całą obsługą. Kolejna sprawa, utrzymanie tych zespołów i, co najważniejsze, oczywiście materiały nie są policzalne, jest tylko hasło: na użytek programu telewizyjnego muszą być pobudowane aranżacje, a więc scena, oświetlenie itd. Do tego trzeba doliczyć, wstępnie szacując, około 300 tysięcy zł, które musimy zrefundować organizatorom za to, że sprowadzą artystów czy osoby, które będą tworzyły program. Zatem generalnie cała impreza w takim wydaniu kosztowałaby co najmniej 1 milion 800 tysięcy zł, a może nawet, dyskutowaliśmy już o tym, 2 miliony zł.

Za to w dniu 2 maja przez całe popołudnie będzie zapewniony bogaty program, oprócz nagrań z miejscowych uroczystości w Londynie i innych miastach będzie ileś godzin nagranych programu do powtarzania w ciągu następnych dni we fragmentach.

Jest to koszt olbrzymi. Dyskutowaliśmy o tym, że obecnie najmniej zorganizowaną częścią i taką najbardziej kłopotliwą są obchody w Malmö. Można by było zorganizować to tak, że prowadzą na żywo uczciwy czterogodzinny program z Londynu i z Wilna, a w Malmö nagrywają na dwie kamery z ramienia, w wynajętym za parę

groszy studio przygotowują na tej podstawie materiał i włączają go do programów na żywo przy okazji transmisji z Wilna czy z Londynu. Zakładamy, że wówczas koszt obniżyłyby się o 1/3. Nie można przyjąć innej wersji, że wszystko jest nagrywane z ramienia, z ręki, ponieważ nie byłoby to już profesjonalne i jednocześnie nie dałoby to gwarancji, iż uda się stworzyć programu kilkugodzinny.

Zatem są trzy wersje: pierwsza wersja – trzy miasta z pełną pompą i to kosztuje około 2 milionów zł, druga wersja – Londyn i Wilno w pełnej obstawie, Malmö w mniejszym stopniu, tylko jakieś dogrywki i to wynosi w granicach 1 miliona 500 tysięcy zł, może 1 miliona 400 tysięcy zł, trzecia wersja – nic, czyli telewizja robi sobie jakieś przebitki, ale nic poza tym.

Powiedziano zespołowi, czyli grupie, którą jako szef komisji zorganizowałem, że bez środków, bez zlecenia od nas czy od kogokolwiek przygotowania takiej imprezy Telewizja Polonia nie ma pieniędzy i z własnej woli nie zrealizuje tematu. Nie wiem, czy decyzja marszałka, czy kogoś innego nie spowoduje tego, że ktoś przeznaczy pieniądze na ten cel.

Wiem, bo byłem w tym roku na posiedzeniu Rady Programowej Telewizji Polonia, że ich budżet został tak zmniejszony, iż chcą nawet ograniczyć obecną niebogatą ofertę programową. Nie wiem, czy uda się wymusić telewizji to, aby Telewizja Polonia otrzymała środki na ten program. Wszelkie propozycje pana dyrektora Telewizji Polonia, żeby ewentualnie wystąpić o środki do prezydenta Kwaśniewskiego, czy inne są mało realne. Jeżeli nie uznamy, że powinniśmy to sfinansować z Senatu, to w żaden inny sposób, czy to od prezydenta, czy z MSZ, ich nie wyegzekwujemy, bo tam praktycznie nie ma środków.

Chcielibyśmy zająć stanowisko w tej sprawie i żeby Prezydium Senatu 12 lutego podjęło w tym zakresie decyzję, bowiem gdyby była to decyzja pozytywna, to jest przed nami ogromnie dużo roboty, trzeba tam pojechać, opracować scenariusz itd. Środowiska też chcą o tym wiedzieć, a my obecnie zablokowaliśmy wszelkie decyzje dotyczące planowanych uroczystości.

Jeśli chodzi o imprezy, które są planowane w wielu innych miastach, w innych państwach, przyjęliśmy koncepcję, iż będą one obsługiwane w sensie finansowym przez „Wspólnotę Polską”. Będziemy rozpatrywać wnioski, z tym że też musimy w najbliższych dniach dać im odpowiedź, ponieważ sygnalizują, że zostało niewiele czasu, aby zamawiać sale i inne potrzebne rzeczy.

Słucham państwa, jakie macie w tym zakresie pomysły.

Jeszcze raz powtarzam, gdy pan dyrektor przedstawił dzisiaj koncepcję kosztów, to – pan marszałek Stelmachowski może to potwierdzić – przez prawie dziesięć minut nie było żadnej dyskusji, bo każdy został porażony kwotą 1 miliona 500 tysięcy zł. Lepiej jednak się stało, że powiedzieli i my przyjęliśmy to do wiadomości, niż mielibyśmy się ludzić, iż uda się to przygotować za 100 tysięcy zł czy 200 tysięcy zł. Wynajęcie samochodu z trzema kamerami, z oprzyrządowaniem, technikami, oświetleniowcami w Malmö kosztuje 343 tysiące zł, w Wilnie – 140 tysięcy zł, w Londynie – 245 tysięcy zł, po przeliczeniu, przyjmując, że 1 euro kosztuje 4 zł 90 gr, otrzymujemy stawki.

Nie możemy tej sprawy odkładać na za tydzień czy za dwa tygodnie, nie ma na to czasu, bo po prostu jest już dość późno. Jeszcze jedna informacja, otóż środowiska, Wilno czy Londyn, nie wymagały od nas filmowania ich uroczystości. To my przyjęliśmy założenie, iż chcemy z tego nakręcić program, także prowadzić go na żywo,

w związku z tym wiedzieliśmy, że telewizja będzie stawiała wiele wymogów, aby był to profesjonalny program telewizyjny, łącznie z oświetleniem, nagłośnieniem itd.

Otwieram dyskusję.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Panie Przewodniczący, czy po tamtej stronie mogą się pojawić dodatkowe życzenia wymagające finansowania, czy nie?

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Sprawa wygląda następująco. Jako hasło, jako założenie trzeba przyjąć kwotę 2 milionów zł czy 1 miliona 800 tysięcy zł, może się okazać, że będzie różnica 200 tysięcy zł w jedną czy w drugą stronę. Ponieważ jest to tak duża suma, a wniosek nie jest gotowy, musimy przedstawić kierunkową opinię.

Niektóre wnioski zostały już sformułowane bardzo precyzyjnie, dotyczy to owych wybranych trzech miast. Na przykład Wilno określiło, co będzie robić, i w związku z tym oczekuje dofinansowania, między innymi na Tydzień Kultury Polskiej w Wilnie, w wysokości 170 tysięcy zł.

Telewizja także opracowała program, wyliczyła koszty techniczne, budowę sceny, zadaszenie, oświetlenie, nagłośnienie, dekoracje na potrzeby programów, w tym to, co się będzie działo w Wilnie, i okazało się zgodnie z ich szacunkami, że łącznie w Londynie, w Wilnie, w Malmö będzie to kosztować 250 tysięcy zł. Być może w przypadku Wilna zrezygnują z pewnych kosztów zaplanowanych już przez Wilno, ale pewne mogą narzucić. Pani Miziniak na przykład zaplanowała, że Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego przejdzie 6 km po ulicach. Pierwsza sprawa jest taka, że zespół nie przejdzie 6 km, niech to będzie 1 km, 2 km, a druga sprawa, jeżeli nawet, to nie da się profesjonalnie sfilmować przez telewizję na przykład kilometra przemarszu wojska ulicami Londynu, trzeba wymyślić jakieś atrakcje na użytek programu, jakie, nie wiem.

(*Głos z sali:* Ten zespół pojechałby za swoje pieniądze czy też trzeba by to finansować?)

Tak, Londyn w związku z przyjazdem zespołu chce od nas dofinansowanie, ale nie powiedział jeszcze wprost, o jaką kwotę chodzi. Próbowaliśmy się dowiedzieć w czasie rozmów i byłoby to około 80 tysięcy zł, niezależnie od tego, czy telewizja będzie to transmitować, czy nie. Oni napisali, że przyjazd czterdziestopięciosobowego zespołu z Polski wiąże się z fenomenalnym kosztem. Nie wiem, co to znaczy fenomenalny koszt, ale użyli takiego określenia.

Proszę bardzo, senator Anulewicz, potem senator Szydłowski.

Senator Andrzej Anulewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Pozwolę sobie zadać takie szczere pytanie. Panie Przewodniczący, czy decyzje w sprawie obsługi medialnej przez Telewizję Polonia zapadły, a my mamy tylko dostosować się do wymagań finansowych, czy komisja swoją opinią może na to wpłynąć? Byłbym temu przeciwny, po prostu dzisiaj Polski nie stać na tak znaczny wydatek nawet przy tak ważnej uroczystości. Dziękuję.

Senator Krzysztof Szydłowski:

Chciałbym kontynuować ten wątek. Wydaje się, że zaproponowana kwota jest rzeczywiście ogromna w stosunku do naszego budżetu, skali potrzeb i zadań, które powinniśmy finansować. Jest to akt jednorazowy, obejmuje kilka godzin, a harmonogram finansowy, jak powiedział pan przewodniczący, nie jest pełny, będzie jeszcze powiększony o inne koszty. Wydaje mi się, że nie musi być transmisji na żywo, można znaleźć inne rozwiązanie i nie powinniśmy wydawać takiej kwoty. Myślę, że najpierw powinniśmy zdecydować, czy jesteśmy za tym, czy nie, a potem możemy mówić o zakresie.

Senator Władysław Bułka:

Idąc śladem myśli moich poprzedników, przedstawiam konkretny wniosek w tej sprawie, abyśmy przegłosowali opinię negatywną. Uważam, że nie stać nas na taki wydatek w ciągu najbliższych miesięcy, bieda aż piszczy, nie będę rozwijał tego tematu, bo wszyscy wiemy, o co chodzi, jest wiele innych potrzeb, zostanie to rozdmuchane, będzie się mówiło, że Senat wydaje pieniądze i jest rozrzutny.

Zatem zgłaszam wniosek, aby komisja negatywnie zaopiniowała całościową koncepcję. Uważam, że telewizja, jeżeli dzień jest ważny, jest 2 maja, 3 maja, powinna emitować programy, przecież ma takie materiały, o Polakach, są pomniki, są ludzie, są żyjący. Polonia jest żywa, niech nagrają wywiady, niech przekażą relacje we fragmentach, niech to będzie z Wilna, z całego świata, skąd się da. Jestem za tym, aby pokazać, ale nie za taką kwotę.

Stawiam wniosek o negatywne zaopiniowanie tej propozycji przez naszą komisję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Dziękuję.
Pan senator Plewa.

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Przewodniczący, chciałbym usłyszeć opinię pana marszałka Stelmachowskiego na ten temat. Dziękuję.

(Brak nagrania)

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Wstrzymuję się od głosu.

(Brak nagrania)

Senator Stanisław Nicieja:

Panie Przewodniczący, ja w ogóle jestem przeciwny takim pokazuchom rosyjskim, bo to ma taki charakter, nagle się coś robi jednego dnia. Myślę, że cała idea, aby

Dzień Polonii był w ten sposób zaznaczony, staje się właśnie taką ruską pokazuchą. Jestem temu zdecydowanie przeciwny.

Uważam, że w ogóle na to, co się dzieje w Telewizji Polonia, jako komisja mamy mały wpływ. Program Telewizji Polonia coraz bardziej się rozmywa, staje się ona coraz słabsza, programy się powtarzają, powiela się właściwie to, co jest w „jedyńce” i „dwójce”, to są popłuczyny tego wszystkiego. Powinna się odbyć dyskusja z udziałem naszym i szefa Telewizji Polonia. Mam nadzieję, że nowe kierownictwo w jakiś sposób to zmieni, bo teraz jest to program, który nie pokazuje kultury polskiej, nie widać w nim planowanej misji. Stałoby się tak, że przeznaczylibyśmy ogromne pieniądze, a nic by z tego nie zostało.

Przyglądam się temu, jak ogromne pieniądze bierze telewizja przy organizacji Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. Kiedyś to było wydarzenie, fakt kulturowy, przyjeżdżali artyści, przez dłuższy czas przebywali ze sobą, tworzyli, a teraz wpadają na jeden dzień, wysiadają z samochodu, śpiewają i znikają, a gdybyście popatrzyli państwo na horrendalne koszty tej imprezy, która właściwie już nie spełnia tej roli, jaką kiedyś spełniała. Dlatego jestem przeciwny tego typu imprezom. Telewizja ma do spełnienia inną rolę niż rejestrowanie jakichś chwilowych występów, tego, że ktoś zaśpiewa na placu czy że zespół Wojska Polskiego wystąpi w Londynie, to są zgrane i przegrane sprawy. Jestem zdecydowanie temu przeciwny.

Przy okazji chciałbym, abyśmy spotkali się kiedyś z szefem Telewizji Polonia i porozmawiali na temat programu, na temat „Forum polonijnego”, programu bardzo nudnego i prowadzonego nieprofesjonalnie. Uczestniczyłem w nim ze dwa razy, nigdy nie wiedziałem, o czym tam się mówi, jak się włączyć do dyskusji. Absolutnie totalna przypadkowość i do tego jest to tak nudne, że tego nikt nie ogląda, chyba tylko redaktor prowadzący. Myślę, że jest okazja, abyśmy sobie o tym porozmawiali, popatrzyli w oczy redaktorowi tego programu, bo to wszystko jest jakieś miałkie, bezsensowne. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Senator Pawełek.

Senator Kazimierz Pawełek:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Z wielką przykrością, nawet z przerażeniem obserwuję, że im gorzej dzieje się w kraju, tym chętniej przygotowuje się różnego rodzaju gale i pokazówki. I nagle mamy się włączyć niejako w ten sam nurt, co dla mnie jest absolutnie niezrozumiałe. Nie będę mnożył argumentów, bo widzę, że zdania są mniej więcej zbieżne. Ja się tu nawet nie boję nazwać siebie siermiężnym realistą i mówię „nie” tego typu pokazówkom, galom i innym aktom, które fałszują sytuację społeczną w kraju. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

(Brak nagrania)

...i tak wielu spraw nie poruszamy, bo rzeczywiście jest sprawa, chodzi o to, żeby nie tylko tak głosować, ale i o tym powiedzieć.

Za chwilę przeprowadzimy głosowanie i prześlemy sprawę do prezydium. W czwartek okaże się, jakie zajęło ono stanowisko. Od stanowiska prezydium, jak sądzę, zależy też to, jakie dostaniemy wytyczne, a tym samym „Wspólnota Polska”, co do sposobu reagowania na imprezy za granicą, bo one są relatywnie tanie w porównaniu z tym, co zaproponowała telewizja, niemniej jednak są dofinansowywane na poziomie kilkudziesięciu tysięcy zł. Nie możemy całkowicie zabić inicjatywy, ale jeżeli przyjmiemy, że to ma być skromnie, to taka będzie wytyczna.

Zatem przyjmujemy takie stanowisko. Zespół nie akceptuje uroczystości galowych tego typu ze względu na koszty, a także sytuację społeczną i gospodarczą w kraju. Jednocześnie nasza komisja proponuje Telewizji Polonia, żeby w ramach posiadanego budżetu i programu realizowanego jako telewizja publiczna przygotowała to, co jest w stanie zrobić w tym zakresie z własnych środków.

Kto jest za? (11)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Dwa tygodnie temu, kiedy pan dyrektor Bartkiewicz zaczął wymieniać te pozycje, to myślałem, a już wtedy byłem przerażony, że skończy się na 500 tysiącach zł. Gdy dzisiaj przyniósł szacunek w wysokości 1 miliona 500 tysięcy zł, to przez dziesięć minut nie było nawet chęci do jakiegokolwiek rozmowy, bo to są rzeczywiście ogromne koszty. Powiedział, że takie są realia i po prostu nie da się zrobić tego, o czym rozmawialiśmy, za stosunkowo niedużą kwotę, bo tu nie chodzi o oszczędności rzędu 100 tysięcy zł, to nie ta skala.

I teraz...

(*Głos z sali: Ale radio byłoby do wykorzystania?*)

Nie. My rozmawialiśmy z panem dyrektorem Maliszewskim, towarzyszyła nam dwuosobowa ekipa fachowców i oni powiedzieli, że radio byłoby jako dodatek do telewizji, teraz być może sami, ale koszty radia wobec 1 miliona 500 tysięcy zł na telewizję stanowią zaledwie 20 tysięcy zł, czyli praktycznie nic.

Panie Dyrektorze Świątecki, chciałbym się dowiedzieć, co z następnymi wnioskami, czy wpłynęły, jak to wygląda, kiedy będziemy potrzebni.

Członek Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Świątecki:

Panie Marszałku! Proszę Państwa!

Chciałbym przekazać państwu informację, iż w ostatnim czasie spotkaliśmy się z przedstawicielami trzech największych partnerów Senatu, przedstawicielami Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Fundacji „Semper Polonia” po to, żeby porozmawiać o obszarach, które pokrywają się we wnioskach tych organizacji. Chcielibyśmy przedstawiać państwu do rozstrzygnięcia wnioski, w których nie ma ryzyka, że dwukrotnie poprzez różne strumienie Senat finansowałby te same przedsięwzięcia. Obecnie trwają rozmowy pomiędzy tymi trzema partnerami, które, mam nadzieję, doprowadzą do korekt wniosków odnoszących się do pomocy charytatywnej, kształcenia młodzieży, wspierania katedr, czyli dotyczących tematów realizowanych jednocześnie, ale w różnych zakresach przez różne struktury.

Napłynęło do nas bardzo dużo wniosków i sądzę, że już za dwa tygodnie dysponowalibyśmy znaczą porcją do rozpatrzenia przez komisję, z tym że mogą one również, jak się wydaje, poczekać do następnego posiedzenia Senatu.

(*Brak nagrania*)

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

...czyli przy okazji pobytu na posiedzeniu Senatu zorganizujemy posiedzenie komisji Nie daję jednak gwarancji, że spotkamy się w przeddzień posiedzenia Senatu, ponieważ odbywa się zimowa spartakiada polonijna z moim udziałem...

(Głos z sali: Jako zawodnik?)

Też.

Przyjadę prosto na posiedzenie Senatu, w związku z tym zbierzemy się podczas posiedzenia, zobaczymy, albo w czasie przerwy, albo spotkamy się wieczorem. Czyli w ciągu najbliższych dwóch tygodni nie zwołujemy posiedzenia komisji.

Na marzec zaplanowane są aż trzy posiedzenia Senatu i w związku z tym proszę tak sterować wnioskami, abyśmy mogli rozpatrzyć w tym czasie wszystkie, które są potrzebne. Dwa najważniejsze wnioski tematyczne zostały już rozpatrzone, pierwszy dotyczył mediów polonijnych, a drugi – utrzymania organizacji pld-skich. To te najpilniejsze, które zawsze przypadają na styczeń, luty. Opracujmy pozostałe wnioski, komisja jest do dyspozycji, ale nie będziemy zwoływać specjalnego posiedzenia ani na przyszły tydzień, ani na następny. Jeśli chodzi o to, kiedy się zebrać, żeby rozpatrzyć wnioski dotyczące 1 maja, to już w formie roboczej ustalimy.

Senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący, chciałbym przypomnieć, że kiedyś nasza komisja odnosiła się do pewnych priorytetów, którymi powinna się zająć, zwłaszcza w obszarze oświaty, edukacji. Było tam wiele...

(Brak nagrania)

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Prosiłbym...

(Brak nagrania)

...nieraz o sprawach drobniejszych rozstrzyga się szybko, ważniejsze, bo są trudniejsze, zostają i to nie jest dobrze.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Przyznam szczerze, iż myślałem, że dzisiaj będą przynajmniej trzy bloki ze „Wspólnoty Polskiej”, ale przyszedł jeden. Co ja na to poradzę? Tu nas pilnują, słyszał pan, jeśli chcemy wyprzedzać zespół, to mówią: stop, najpierw zespół, później my. Zatem nie możemy tak robić, musi być zachowana kolejność. Potwierdzam, pracujemy najpierw nad dużymi wnioskami, niech one będą.

Jeżeli chodzi o oświatę, szefem podzespołu jest kolega Kruszewski, założył u nas specjalny segregator na te sprawy, czekamy na inicjatywy.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Nie, Panie Przewodniczący...

(Rozmowy na sali)

...popierać wnioski, które spływają z różnych organizacji, ale przy jakichś kryteriach...

(Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski: Dobrze, ale...)

...poparcia.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Czekamy na propozycje pana przewodniczącego i je przeanalizujemy.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Przecież ja nie rozpatruję wniosków ani kryteriów, w dodatku mój głos tu jest w ogóle niesłyszalny, Panie Przewodniczący...

(Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski: Ooo!)

...jeżeli chodzi o przeforsowanie jakiegokolwiek kryterium i pewnych zasad, także nie, ale powodów jest dużo i jeżeli komisja...

(Brak nagrania)

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 42)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Anna Lewandowska

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851